CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

WYD. POPOŁUDNIOWE

ŚRODA

2 MAJA 1917 R.

NR. 103. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen'g.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35, ADMINISTRACYA UL. ŚW. KRZYŻA 11
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·20
„ układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1·—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzeml.	„ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„ 2·—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 8.

O wyodrębnienie Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się u prezydenta ministrów **pierwsza merytoryczna konferencya w sprawie wyodrębnienia Galicyi.** Wzięli w niej udział oprócz Clam-Martinica ministrowie Bobrzyński, Händel, Spitzmüller i Forster, oraz reprezentanci Koła Polskiego dr. Biliński, Abrahamowicz, German i Kędzior. Inni członkowie prezydyum klubu polskiego nie mogli przybyć na posiedzenie.

Minister Höfer o wyżywieniu Austryi.

Wiedeń. „Fremdenblatt" zamieszcza oświadczenia ministra Höfera w sprawie wyżywienia Austryi, uczynione w rozmowie z korespondentem „Brüxer Ztg." Minister oświadczył:

„Zaopatrzenie ludności w żywność w najbliższym czasie opierać się będzie **na dowozie z Rumunii. Ograniczeń przewidzieć z góry nie mogę.** W każdym razie liczyć się trzeba z trudnościami transportowemi. Jednak nawet na wypadek, gdyby ograniczenia okazały się konieczne, **będą one małe i znośne.** Staram się otrzymać zapasy z południowych Węgier, gdzie żniwa zaczynają się już w końcu czerwca i gdzie są wczesne kartofle. **Koniec maja będzie ciężki,** w czerwcu spodziewam się przy zwiększonym dowozie jarzyn jakoś przetrzymać". Minister oświadczył dalej, że zamiarem jego jest do współpracy wciągnąć jak najszerzej kupiectwo. Nie zamierza on w kwestyi żywnościowej stwarzać dyktatury wojennej. Nie chciałby nawet dawać do takiego mniemania najmniejszych pozorów. W sprawie doniesień o przekroczeniu cen żywności, ma minister zamiar oddać tę sprawę do rozstrzygnięcia komisyom do badania cen, jako pierwszej instancyi.

Przewrót w Rosyi.

POWSZECHNE ZAWIESZENIE BRONI?

Sztokholm. Z Petersburga donoszą do „Stockholms Tidningen", że Rada robotnicza przygotowała wniosek do powszechnego zawieszenia broni w dniu 1 maja starego stylu.

Zaburzenia w Kronsztadzie.

Berlin. „Berl. Tagbl." donosi ze Sztokholmu, **że w Kronsztadzie wybuchły znowu rozruchy.** Min. Kereński wysłał tam prokuratora Perwersewa celem przeprowadzenia śledztwa przeciw aresztowanym oficerom. Prokurator **uwolnił ośmiu z nich,** co wzburzyło ludność, domagającą się ich ukarania. Zagrożono prokuratorowi, że on odpowie za to, jeśli ci oficerwie zostaną na wolności. Wydział robotniczy celem uspokojenia wzburzenia musiał ogłosić, że **prokurator został aresztowany. Równocześnie jednak tłum ujął kilku z uwolnionych oficerów i dokonał samosądu.** Min. Kerenski wyjechał natychmiast do Kronsztadu.

Równouprawnienie kobiet w Rosyi.

Kopenhaga. (Od koresp. „Gł. Nar.") Prezydent ministrów rosyjskich, książę Lwow, oświadczył delegacyi „Ligi równouprawnienia kobiet", że wyraz „wybory powszechne" należy rozumieć „z udziałem kobiet".

Zdemaskowani prowokatorzy.

Kopenhaga. (Od koresp. „Gł. Nar."). Dzienniki rosyjskie donoszą: W Krasnojarsku aresztowano prowokatorów: Sergiusza Bazarowa, socyal-rewolucyonistę, członka rady delegatów robotniczych, i Iwana Bernina, socyal-demokratę, wybitnego członka kooperatywy miejscowej. Po zbadaniu aktów ochrany okazało się, że obaj prowokatorzy oddawna pozostawali na służbie ochrany, której wydawali swoich towarzyszów, za co pobierali: Bazarow 100 rubli, Bernin 75 rubli miesięcznie. Bazarow jako członek rady delegatów robotniczych, prowokacyjnie stawiał najbardziej radykalne wnioski i starał się wzbudzić nieufność do rządu tymczasowego.

W Tambowie aresztowano dwóch robotników kolejowych, członków rady delegatów robotniczych, którzy, jak się okazało z papierów, odebranych żandarmom, byli prowokatorami.

Po zbadaniu archiwum wydziału ochrany w Charkowie ujawniono, że na usługach ochrany pozostawało wielu wybitnych działaczy organizacyi robotniczych, przedstawiciele inteligencyi, członkowie kooperatyw i służba wyższych zakładów naukowych.

Mikołaj II. zrezygnowany.

Kopenhaga. (Od koresp. „Gł. Nar."). Minister sprawiedliwości Kiereńskij bawił w Carskiem Siole i w towarzystwie komendanta Korowiczenki, pomocnika komisarza ministeryum dworu i innych, zwiedził pałac Aleksandrowski w celu zbadania na miejscu sytuacyi, w jakiej znajduje się obecnie były car i jego rodzina. Z rozmów z Mikołajem Romanowem oraz żoną i dziećmi byłego samodzierżcy minister odniósł wrażenie, iż los swój znoszą oni z rezygnacyą i spokojem. Ochronę pałacu tak wewnętrzną jak zewnętrzną minister uznał za zupełnie wystarczającą.

Rosya uwalnia jeńców cywilnych.

Kopenhaga. (Od korespondenta „Głosu Narodu"). Jak donoszą „Birż. Wiedom.", rząd tymczasowy rosyjski, wysłuchawszy raportu ministra spraw zagranicznych i ministra rolnictwa, stwierdził, iż w Rosyi znajduje się znaczna ilość poddanych państw nieprzyjacielskich, t. zw. jeńców cywilnych, uprowadzonych przez wojsko rosyjskie podczas ofenzywy w r. 1914 i częściowo 1915. Przyczyną uprowadzenia tych osób była ich wierność swej ojczyźnie. Ponieważ okoliczność ta nie powinna była być powodem uprowadzenia ludności z jej kraju do wnętrza Rosyi, rząd tymczasowy postanowił uwolnić wszystkich pozbawionych wolności na wspomnianej zasadzie, przyjść im z pomocą materyalną i pozwolić im na powrót do ojczyzny. W tym celu postanowiono utworzyć specyalną komisyę z przedstawicieli ministeryum wojny, sprawiedliwości, spraw zagranicznych i wewnętrznych.

ZMIANY KOMENDANTÓW W ARMII ROSYJSKIEJ.

Medyolan. B. kor. „Corriere della Sera" dowiaduje się z Petersburga, że były minister wojny generał Poliwanow uda się niebawem do głównej kwatery, gdzie będzie stale sprawował urząd przedstawiciela rządu tymczasowego. 146 wyższych oficerów, w tem 114 komendantów poszczególnych wojsk zostanie usuniętych. Na froncie południowo-zachodnim usunięto już 23 generałów.

ZWOLNIENIE ŻOŁNIERZY PONAD 43 L.

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. Rząd zarządził aby wszyscy żołnierze liczący ponad 43 lat, zwolnieni zostali ze służby.

Polski Klub Narodowy.

Kopenhaga. (Od koresp. „Gł Nar.") Na zebraniu politycznem w Piotrogrodzie postanowiono założyć Polski Klub Narodowy. Do organizacyi klubu powołano komisyę, w skład której weszli: Jerzy Gościcki, Władysław Grabski, K. Karpiński, W. Rogoyski, W. Sobański, J. Zdziechowski, Wiesław Gąsowski, Stanisław Gutowski, Stanisław Brzeziński, Zdzisław Zabłocki, Fr. Nowodworski, i Pawlikowski.

Polskie Tow. odbudowy kraju.

Kopenhaga. (Od korespond. „Gł. Nar."). W Piotrogrodzie odbyło się posiedzenie organizacyjne Polskiego Towarzystwa odbudowy. Po omówieniu zadań nowej instytucyi, wybrano biuro organizacyjno-wykonawcze w składzie następującym: S. Jelski, E. Kisiel, B. Orłowski, K. Kedler, T. Miśkiewicz, J. Pawłowski, S. Majewski, J. Korewo. Sekretaryat biura stanowią: Dr. J. Pawłowski, inż. S. Jelski i Keller.

Za co był wywieziony metropolita Szeptycki?

Redaktor dziennika „Utro Rossii" na podstawie rozmowy z bawiącym obecnie w Piotrogrodzie metropolitą lwowskim Szeptyckim wyjaśnia przyczyny, dla których rząd rosyjski uwięził był i wywiózł ks. Szeptyckiego ze Lwowa. Gubernator wojenny Lwowa Szeremetiew, po aresztowaniu metropolity podał jako przyczynę fakt, iż ks. Szeptycki miał na kazaniu w cerkwi św. Jura wystąpić wrogo przeciw armii rosyjskiej.

Obecnie wyjaśnia metropolita, że wcale przeciw armii rosyjskiej nie występował, a tylko powiedział podczas kazania te słowa: „Bracia chrześcijanie! Powinniśmy gorąco dziękować Bogu, że naród rosyjski, który był oddzielony od nas kordonem granicznym i znał tylko oficyalne prawosławie, zobaczy prawdziwą cerkiew prawosławną w postaci kwitnącej u nas unii".

Za to ks. Szeptyckiego uwięziono.

Strzelcy polscy w Kijowie?

Kopenhaga. (Od korespondenta „Głosu Narodu"). Dzienniki kijowskie donoszą: W stojącym załogą w Kijowie pierwszym pułku dywizyi strzelców polskich, z powodu ogłoszenia przez rząd tymczasowy niepodległości Polski odprawiono uroczystą Mszę św. polową w obecności członków komitetu wykonawczego, naczelnika okręgu wojennego Chodorowicza, dowódcy dywizyi strzelców polskich generała Bylewskiego i przedstawicieli wszystkich polskich organizacyi miejscowych, a również przybyłej na uroczystość licznej inteligencyi polskiej i rosyjskiej. Obchód miał charakter zbratania obu narodów. Generał Chodorowicz witał powstającą armię polską, nad której pułkami znowu powiewać będą dawne sztandary, zabrane Polakom przez rządy carskie w 1831 i 1863 r. Odpowiedział na przemówienie generał Bylewski a bernardyn O. Józefowicz błogosławił strzelców starym sztandarem z 1831 r. z godłem: „Za naszą i waszą wolność". (Skąd się wziął taki sztandar na poczekaniu w Kijowie?!).

Lwów. Ze Sztokholmu donoszą „Kurjerowi Lwowskiemu": W Kijowie pojawił się tygodnik polski „Wiadomości wojskowe", oparty o tendencye narodowej demokracyi. Zaczął on propagandę na korzyść utworzenia armii polskiej z żołnierzy, służących w szeregach rosyjskich.

1. MAJA W WIEDNIU.

Wiedeń. B. kor. „Korr. Wilhelm" donosi: W obszarze miasta Wiednia odbyło się wczoraj popoł. 22 zgromadzeń z porządkiem dziennym: 1. maja a pokój światowy. Zgromadzenia te, zwołane przez kierownictwo partyi socyalno-demokratycznej, były bardzo liczne, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Rozpoczęły się o g. 4 popołudniu, a trwały mniej więcej dwie godziny i przeszły spokojnie. Rezolucye przyjęto jednomyślnie.

1 MAJA W PRADZE.

Praga. W znaczniejszej części warsztatów przemysłowych, zwłaszcza w dużych, pracowano wczoraj normalnie. Ulice przedstawiały zwykły obraz. Odbyło się tylko zgromadzenie czeskich socyalistów. Przemawiali posłowie Tusar i Meissner oraz dr. Smeral.

Krytyczne położenie Anglii

Z POWODU ŁODZI PODWODNYCH.

Berno. B. kor. Lord Beresford wystosował w angielskiej Izbie wyższej kilka pytań do admiralicyi w sprawie niebezpieczeństwa łodzi podwodnych i powiedział, że ostatnia tygodniowa **lista zatopień okrętów jest zastraszająca. Nawet gdyby się powiodło ocean jutro oczyścić z łodzi podwodnych nie usunięto by braku okrętów.** Mowca nie widzi w jaki sposób Ameryka mogłaby pomódz Anglii w najbliższych miesiącach.

Brak żywności w Anglii.

Londyn. B. kor. W Izbie wyższej lord Devonport podkreślił absolutną konieczność ograniczenia konsumcyi chleba, gdyż zresztą do najbliższych żniw będzie można przetrzymać tylko przy najcięższem ograniczeniu. Mowca wzdraga się przed przymusowym podziałem na porcye, ale nadszedł czas, aby poczynić wszelkie przygotowawcze zarządzenia do przymusowego rozdziału chleba, cukru i innych środków żywności.

Złączenie Serbii i Czarnogóry.

Genewa. Medyolańskie pisma donoszą, że czarnogórski komitet narodowej jedności, na którego czele stoi Radowicz, oświadczył się **za połączeniem Czarnogóry z Serbią.** Pasicz popiera tę myśl i zapewnił że w razie złączenia się obu państw, **Czarnogórcy otrzymają zupełne równouprawnienie.**

ZWIASTUNI OFENZYWY.

Lugano. Na front włoski przybyło dwunastu korespondentów dzienników francuskich na podstawie czego przypuszczać należy, iż Włosi już niebawem rozpoczną ofenzywę.

KONFERENCYA SZTOKHOLMSKA W CZERWCU?

Amsterdam. Francuski socyalista Longuet wzywa organizatorów konferencyi sztokholmskiej aby odroczyli jej termin do 10 czerwca, a w każdym razie, żeby ta konferencya odbyła się dopiero po obradach francuskiej socyalistycznej Rady narodowej, zwołanej na 27 maja.

ŚMIERĆ POLAKA W AZYI.

Wiedeń. Pisma tutejsze podając opis walk Turków z Anglikami pod Gazą, podnoszą bohaterstwo austryackiej bateryi haubic, która uczestniczyła w walce. Komendant jej **kapitan Władysław Truszkowski** zginął w czasie bitwy.

Zadania katolików w odrodzonej Polsce.

2

Możemy zaś mówić o zgodnej pracy wszystkich nad odbudową ojczyzny tem bezpieczniej, że nie przewiduję kolizyi między Polską odrodzoną a katolicyzmem. Polska odrodzona pozostanie przecież Polską katolicką.

Nie jesteśmy bowiem narodem dzisiejszym i nie będziemy czerpali siły do życia naszego narodowego i kulturalnego z powietrza, ale przedewszystkiem z przeszłości naszej, z trudu i znoju ojców naszych, z dorobku naszych przodków. Będziemy nawiązywali przyszłość naszą do przeszłości, do konstytucyi 3 maja i do momentów w dziejach naszych najbardziej chwalebnych. A w tej przeszłości, którą ma być karmiona przyszłość nasza, czy nie spoiło się wszystko niemal, co było wielkie i piękne, w jakiś sposób z katolicyzmem? A czyż nie wiadomo nam z dziejów stu lat naszych ostatnich z ich męką i ofiarami, czem był dla nas krzyż, czem Matka Boska Częstochowska?

W narodzie naszym — mówił prof. Zakrzewski w Kole lit. art. na tegorocznym obchodzie styczniowym — był i jest silnym świat wierzeń religijnych, wiara w potęgę cierpienia, wiara, że gdy naród u stóp Krzyża złoży niezliczoną moc swych bólów, przemogą one zło, które nas gnębi". „W długich wiekach pomyślności i potęgi państwa — pisze świeżo prof. Romer — był Kościół (w Polsce) jednem z najwydatniejszych źródeł polskiej kultury, ale nie przestał być (równocześnie) pomnożycielem siły i spoistości państwowej. Zasługi Kościoła dla duchowego i narodowego ratunku kresowych społeczeństw polskich są nieocenione".

Jeśli tak oceniają znaczenie katolicyzmu w narodzie naszym nasi profesorowie historyi i geografii, i jeśli sami patrzymy okiem nawet laika w przeszłość naszą i w duszę najlepszych synów narodu takich, jak Mickiewicz i Sienkiewicz, Grottger i Matejko, to nie możemy wyobrazić sobie Polski odrodzonej inną jak katolicką i dlatego właśnie nie przewiduję żadnej kolizyi między tą Polską a katolicyzmem, dlatego też bez zastrzeżeń winniśmy przykładać rękę zgodnie z resztą narodu do odbudowania wspólnej Ojczyzny.

Ale byłoby znów naiwnością przypuszczać, że te wszystkie prądy antykatolickie i antychrześcijańskie, jakie nurtowały w Polsce przed wojną, znikną w czasie wojny bez śladu i że w Polsce odrodzonej nie będzie żadnej różnicy zdań w kwestyi religii katolickiej i jej wskazań praktycznych. Ludzie zbyt nagle się nie nawracają, a widzimy już dzisiaj, że wojna jednych może zbliża do P. Boga i Kościoła, lecz niektórych może nawet oddala. Niewiara ma swoje źródło, podobnie jak wiara, w samej naturze ludzkiej, w jej przynajmniej złych skłonnościach i popędach, dlatego występuje ona z rozmaitym zasobem sił w rozmaitych narodach i czasach. Wystąpi niezawodnie i w Polsce odrodzonej i potrzeba będzie z nią się potykać. Część narodu mniej uświadomiona pod względem religijnym może się tu zachowa dość obojętnie i dlatego stanie się obowiązkiem katolików uświadomionych tem cięższym wystąpić w takich razach śmiało w obronie wiary jako wiary. Podkreślam słowa: w obronie wiary jako wiary. Bo można bronić wiary, jak to czyniło wielu we Francyi przed wojną, dlatego, że ona przysparza siły i wpływów narodowi na zewnątrz, że oddaje wielkie usługi życiu społecznemu lub tylko dla zachowania tradycyi narodowej, która dla wielu posiada urok czegoś nietykalnego.

Nie lekceważę i tego rodzaju motywów i nie jestem ślepy na ich wielkie znaczenie, ale muszę stwierdzić, że są one zbyt słabe, aby mogły stać na straży życia rzeczywiście religijnego i cnotliwego.

Życie religijne w ogólności wymaga dla siebie motywów innych, niż natury politycznej i społecznej, a cnota szczera musi się zakorzenić głęboko w sumieniu, które znów jest domeną religii, nie polityki. A będzie potrzebowała Polska odrodzona zarówno życia prawdziwie religijnego i cnotliwego, by w nas wyrobiła się sumienność i obowiązkowość, by nas nie począł toczyć rak łapownictwa i by niesprawiedliwa protekcya nie łamała energii jednostek dzielnych i uczciwych, by po naszych domach i rodzinach panowała zdrowa atmosfera moralna, by w warstwach wyższych i niższych były dobre obyczaje, karność i posłuch, komu należy, by te dobre obyczaje zapewniły narodowi wewnątrz życie bujne i rozwój ku coraz większej sile.

I tutaj właśnie występuje na czoło zadań, jakie czekają katolików w Polsce odrodzonej, obowiązek czuwania nad zachowaniem wiary i obrony wiary dla wiary. A bronić będzie potrzeba tej wiary katolickiej przedewszystkiem życiem własnem, u siebie w domu i poza domem. Nie może bowiem być dwu kodeksów moralności, innego dla drugich i na zewnątrz, a innego dla siebie i dla życia swego prywatnego. Panowie i panie, księża i świeccy, prości i uczeni mają obowiązek cały dekalog tłumaczyć jednakowo podług nauki Kościoła i jednakowo stosować go w życiu.

Katolicy w odrodzonej Polsce winni stać się przykładem życia uczciwego i pracowitego, wzorem obowiązkowości i wytrwałości. Poprawy życia rodzinnego, a nawet tego, co nazywają rasą, spodziewać się można na prawdę przedewszystkiem od wiary, przez powrót do życia podług wiary. Rodziny tedy katolickie winny być wzorem i pod tym względem. W ich ogniskach wszelkie trójkąty i wszelkie praktyki, które zabijają życie rodzinne w zarodku, winny być całkiem obce.

Ale nie wystarczy bronić zasad i życia chrześcijańskiego przykładem własnym, swojem życiem, czynem: potrzeba bronić ich także słowem i pismem. Różne przecież prądy zjawiają się w literaturze i sztuce nowoczesnej, a nieraz już podnosiły się głosy skargi i potępienia w warstwach zdrowszych społeczeństwa przeciw pewnym sztukom na deskach teatralnych. Za granicą i u nas zacierano nieraz różnicę między tem co wolno, a czego nie wolno, co godziwe a co niegodziwe, co cnotą a co grzechem.

Przeciw zgniliźnie, zepsuciu, rozpuście, które niejednokrotnie bywają skutkiem spoganienia pewnych kół i przerafinowania kulturą w społeczeństwach już starych, także przeciw wszelkiego rodzaju bluźnierstwom, należy energicznie podnosić protest. Pismem niech protestują krytycy katoliccy, słowem niech protestują katolicy wszyscy. Tą drogą w Polsce odrodzonej umocni się życie katolickie, wyrobi się opinia zdrowa i surowsza, która z większym skutkiem, niż w czasach przed wojną, będzie mogła walczyć z elementami rozkładowymi i przeciwstawić się prądom wiodącym do zdegenerowania i rozstroju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ks. St. Szydelski.

Prezes Lednicki o komisyi likwidacyjnej.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Kopenhaga, 20 kwietnia.

Na zebraniu plenarnem Klubu demokratycznego w Moskwie prezes komisyi likwidacyjnej, p. Aleksander Lednicki, wygłosił dłuższe przemówienie na temat powołanej przez rząd rosyjski komisyi, zwracając się do publiczności z prośbą, by go darzyła swem zaufaniem, gdyż tylko przy poparciu ogólnem będzie mógł sprostac zadaniom, jakie rząd tymczasowy włożył na jego barki. Aby na zewnątrz uwydatnić swą bezpartyjność, p. Lednicki złożył urząd prezesa Klubu demokratycznego, w zamian za co Klub mianował go swym honorowym członkiem.

Co do zadań i prac komisyi likwidacyjnej wywody jej prezesa można streścić w następujących zdaniach:

Komisya zajmie się w porozumieniu z ministeryami, likwidacyą instytucyi państwowych rosyjskich, czynnych przed wojną w Królestwie; ma wyjaśnić gdzie i w jakim stanie znajduje się majątek instytucyi państwowych i społecznych z Królestwa i ułatwić jego zarząd aż do chwili oddania go państwu polskiemu, oraz zajmie się zbadaniem, wyjaśnieniem i zarządem polskich skarbów kulturalnych i oddaniem ich Polsce. Prócz tego do kompetencyi komisyi należeć jeszcze będzie sprawa obcych poddanych i niezmiernie ważna a bardzo powikłana sprawa stosunku Kościoła katolickiego do państwa rosyjskiego. Ze względu na charakter kwestyi prezes komisyi likwidacyjnej zapowiedział podjęcie starań, by do komisyi mógł wejść także przedstawiciel Kościoła.

Wogóle zaś prace swoje komisya oprze na zasadach zupełnej jawności, z prawem ogólnej krytyki i inicyatywy prywatnej. Rząd — brzmią dalej informacye p. Lednickiego — stanął na gruncie przedstawicielstwa społecznego a nie politycznego, w komisyi ma być reprezentowane społeczeństwo, a nie partye. To też zrzeszenia społeczne wybiorą do niej swych przedstawicieli.

Pierwszą troską komisyi likwidacyjnej będzie ustalenie bytu jeńców cywilnych i wojskowych. Życie nasunie nadto cały szereg nowych pytań i kwestyi. **K.**

Pogrzeb ofiar rewolucyi rosyjskiej.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Kopenhaga, 22 kwietnia.

Pisma polskie i rosyjskie przynoszą opisy obchodu „święta wolności“, odbytego w całej Rosyi w dniu 4 kwietnia. Szczególnie uroczysty przebieg miał ten dzień w Piotrogrodzie z powodu zbiorowego pogrzebu ofiar rewolucyi. Był on równocześnie przeglądem rewolucyjnych sił Rosyi. Ten nadzwyczajny obraz, stwierdzają dzienniki piotrogrodzkie, jaki można było w dzień pogrzebu obserwować na ulicach Piotrogrodu, to zjednoczenie wszystkich żywiołów społecznych, porządek i to powszechne zdawanie sobie sprawy z wielkości chwili — wszystko to dowodzi poglądowo dojrzałości społeczeństwa rosyjskiego. Cudzoziemcy, bawiący w Piotrogrodzie, stwierdzali jednogłośnie, że nowa Rosya nie tylko się narodziła, ale już zdążyła wznieść trwałe podstawy pod swój przyszły, wolny byt polityczny.

Tak brzmi w streszczeniu powszechna opinia o przebiegu uroczystego dnia.

Począwszy już od godz. 8 rano, zdążały ze zbornych punktów pochody w stronę Marsowego Pola. Na rogu Newskiego prospektu i ul. Sadowej, znajdował się punkt koncentracyjny, przez który przeszła cała wielotysięczna fala głów ludzkich, kierując się na Marsowe Pole. Wspaniały widok przedstawiały sztandary, które płynęły wraz z ludzką falą ku miejscu wiecznego spoczynku ofiar.

Wszędzie pochód otwierały wojska z orkiestrami. Na czele procesyi postępował kierownik z białą chorągiewką, służącą jako znak do rozpoczęcia lub zatrzymania pochodu. Za oddziałami wojskowymi niesiono czerwone trumny, za nimi szły miejscowe komitety Rady delegatów robotniczych i żołnierskich, kolumny robotników, młodzież szkolna i wreszcie przedstawiciele mieszkańców danego rejonu.

Porządek w ciągu całego dnia nie został nigdzie zakłócony.

Silne wrażenie wywierał widok otwartej braterskiej mogiły. Dostęp był tutaj tylko za biletami dla osób zaproszonych i bliskich ofiar. Chwilami płacz kobiet i dzieci głuszył dźwięki marsza pogrzebowego.

Około godziny 2 popołudniu pojawili się nad mogiłą ministrowie: zbliżając się do mogiły obnażyli głowy. Obecni okrążyli ich i rozmawiali z członkami rządu. Przedstawił się naocznie obraz zjednoczenia rządu i narodu.

„Moje serce przepełniono radością — mówił przewodniczący Rady ministrów ks. S. Lwow. — Dni wielkie i długo oczekiwane nareszcie nastały. Stary gmach runął. Nastaje nowe, świetlane życie. Należy natężyć wszystkie siły narodu. Wierzymy wszyscy głęboko w duchowe siły wolnej Rosyi, a siły te już się przejawiły. Te ofiary, które obecnie składamy do mogiły, są gwarancyą przyszłego szczęścia. Niech świętą będzie ich pamięć!“.

„Pogrzeb dzisiejszy — mówił minister spraw zagranicznych, Milukow — to naoczny przykład tego, czego dokonał wielki naród rosyjski. I przyjaciele i przeciwnicy rewolucyi upewnili się dzisiaj w tem, że charakter rosyjskiej rewolucyi jest bezkrwawy“.

Obywatelski naczelnik miasta, W. Jurjewicz, wyraził się do dziennikarzy o przebiegu obrzędu pogrzebowego w sposób następujący:

„Dzień pogrzebu, to nietylko wielki dzień rosyjskiej rewolucyi, ale wogóle dzień pamiętny dla mieszkańców Piotrogrodu. Udowodnił on, że zarzuty, rozlegające się pod adresem Piotrogrodu, pozbawione są wszelkiej podstawy i że okazaliśmy się zupełnie godnymi obecnej wolności. Trzeba wziąć pod uwagę, że ulicami miasta przeszło w pochodzie około milion ludzi — zjawisko niezwykłe w dziejach świata. W pochodzie przyjmowali udział żołnierze, robotnicy, szkoły i szeroka publiczność i pomimo to nie było w ciągu całego dnia ani jednego nieszczęśliwego wypadku, ani jednego zaburzenia spokoju. Dniem tym mieszkańcy Piotrogrodu mogą się chlubić“.

Dodać należy, że pochód i cały obrządek pogrzebowy zdjęto kinematograficznie, uwieczniwszy go w ten sposób.

W Kijowie dzień wolności między innemi obchodzono usunięciem potężnego pomnika Stołypina. **K.**

T. S. L.

W dniu jutrzejszym (3 maja) przypada 25 rocznica założenia zasłużonego Tow. Szkoły Ludowej.

Na ziemi polskiej panowała ciemność.

Ciężka pomroka opadła na nią od lat najdawniejszych.

Od wieków mieszkał tam lud mnogi, dzielny i krzepki. Lecz nie znał on ani swej liczby, ani siły ni krzepkości.

Nie znał nawet swego imienia.

A wkoło niego i wśród niego działy się rzeczy dziwne i wielkie. Powstawało nowe państwo, budziło się nieznane życie, toczyły się liczne boje i walki; przychodziły dni szczęścia i dni klęski. Wznosił się powoli potężny gmach państwa, ale go ślepe oczy ludu nie widziały. Wreszcie gmach ten olbrzymi runął i rozsypał się, lecz najliczniejsi jego mieszkańcy nie zauważyli tego nawet.

I tak minęło wiele, wiele lat. Były to lata niewoli, ale trzy czwarte niewolników nie spostrzegało pęt, wiążących ręce i kneblujących usta.

Pomroka gęsta, wisząca nad Polską, nie rozjaśniała się.

I miało to tak trwać dalej.

Lecz stało się inaczej.

Niespodzianie ukazały się po polach i wsiach światełka szybko się poruszające. Zrazu rzadkie i nieliczne, potem coraz częstsze. Światła te nieśli młodzi pełni zapału studenci i skromne panienki i księża i urzędnicy i panowie. Wszyscy trzymali w rękach latarenki z napisem „T. S. L.“ i wstępowali z nimi do tych czarnych chat i nizkich strzech śpiących rzędem na polskiej tej ziemi.

I gdzie wstąpili, tam zostawiali latarenkę; robiło się zaraz jasno i widno. Gdzieniegdzie zatrzymywały się te panny w dużych izbach. Były tam zebrane lniane główki żądne wiedzy. I delikatne ręce wskazywały w migotliwem świetle: A, b, c.

I tych światełek było coraz więcej, coraz więcej. Za przykładem pierwszych poszli inni i docierali do najodleglejszych chat. Szli przez ciernie i ostre kamienie, które im raniły boleśnie ręce i stopy. Ale światełka niezmużone nie odstraszały się niczem. I tak było coraz jaśniej. Z każdym dniem z każdym miesiącem, z każdym rokiem rosła liczba świateł. Aż się kraj rozpromienił i rozświetlił jak wielki ołtarz w uroczyste święto.

I w tej aureoli ukazały się oczom ludu rzeczy dziwne:

Zobaczyli poczet królów, wspaniałych w swym majestacie i potędze.

I wojny srogie, z okrutną odpierane mocą.

I przewagi nieprzyjacielskie, kończące się tryumfem.

I trzech rozbiorów krwawe rany.

I życia z weselem wielkiem kładzione na ołtarzu ojczyzny.

I kibitek szereg, odchodzący w drogę wygnania.

I więzienia zapełnione męczennikami sprawy.

I pięść żelazną i prześladowanie dzieci i usta zakneblowane paragrafem.

I całą narodu hańbę.

I całą jego wielkość w niewoli i dumę.

I nakoniec samą Polskę mistycznie na trzech krzyżach rozpiętą...

Wszystko to się przesuwało przed oczyma ludu, który patrzał w zachwyceniu.

I było w Polsce cicho, jak podczas podniesienia w kościele.

Lud patrzał i zrozumiał.

Wtedy stała się rzecz dziwna, niesłychana, wielka:

Urodziła się dusza Ludu.

Ludwik Tomanek.

Akademia Eksportowa.

Kwestya uprzemysłowienia kraju, wytwórczości i zbytu. — Otwarcie nowego gmachu Akademii we Wiedniu. — Pole pracy dla naszej młodzieży. — Koło Polskich słuchaczy Akademii Eksportowej „Ognisko“, jego cele i dążności).

W dążeniu do uprzemysłowienia naszego kraju i wyrwania się z pod panowania obcej wytwórczości jedna rzecz nie zyskała należytej uwagi; jest nią sprawa polskiego handlu, w pierwszym zaś rzędzie sprawa uzyskania dla niego dobrze wyszkolonych pracowników. Przy obecnych stosunkach wytwórczości i zbytu nie wolno zapominać, że coraz bardziej kwestya zbytu wytworzonych towarów wysuwa się na plan pierwszy. Główne trudności techniczne wytwórcze zostały już w ubiegłych dziesiątkach lat usunięte, proces zaś produkcyjny uproszczono do możliwie jak najdalszych granic, tak że nietyle jest i będzie sztuką towar wytworzyć, ile go sprzedać, zyskać dla niego odpowiednie rynki zbytu. Temu zadaniu może sprostać z korzyścią dla całości narodowej jedynie odpowiedni zastęp dzielnych, narodowo uświadomionych i dobrze fachowo wyszkolonych jednostek.

Że w Austryi potrzebę taką zaczyna się szerzej odczuwać, o tem świadczy odbyte niedawno we Wiedniu otwarcie nowego budynku Akademii Eksportowej, jedynej do tej chwili w monarchii wyższej uczelni handlowej na poziomie uniwersyteckim, która mieszcząc się przez dwa pierwsze dziesiątki lat swego istnienia w niewielu szczupłych, przepełnionych po brzegi słuchaczami salach muzeum handlowego, przeniosła się obecnie do nowej siedziby w XIX obwodzie, w okolice znanej dobrze „Hochschule für Bodenkultur“. Okazały i zdaleka widoczny ten gmach, położony już między willami i ogrodami, poza obrębem wielopiętrowych kamienic wiedeńskich, stanął całkowicie podczas lat wojennych i jest wskutek tego prawdopodobnie unikatem na całym kontynencie.

Widne i wielkie sale wykładowe, centralna wentylacya w zimie ogrzanem, w lecie chłodzonem powietrzem, czytelnia połączona z doborową biblioteką, obszerne i interesujące zbiory towaroznawcze, gabinety seminaryjne dla geografii gospodarczej, nauk ekonomicznych, książkowości handlowej, organizacyi pracy w instytucyach handlowych i przemysłowych, jak również cała przyjemna dla oka zewnętrzna strona wszystkiego, świadczą o dużej staranności i wielkim nakładzie pracy włożonej, niemniej jak np. na obecne czasy doskonała i tania kuchnia dla słuchaczy. Zaznaczyć trzeba, że cały ten przygotowany aparat naukowy, będzie bardzo obficie wyzyskany, gdyż Akademia ta od początku istnienia ma markę wielkiej surowości i stawia słuchaczom bardzo daleko idące wymagania, tak że jedynie ludzie zdolni, a przedewszystkiem bardzo pilni, mogą liczyć na dobre wyniki swej pracy.

Przeglądając katalogi egzaminacyjne, zdziwić musi mała liczba Polaków, którzy ukończyli Akademię z dyplomem, bo jest ich dotychczas zaledwie ośmiu.

Tem życzliwiej powitaną być musi akcya organizacyjna i naukowa, rozpoczęta przed niewielu laty przez wiedeńskie akademickie „Ognisko“ w celu skupienia Polaków na Akademii i polepszenia wyników ich pracy*). Koło postawiło sobie za zadanie sprowadzić na Akademię większy niż dotychczas zastęp słuchaczy Polaków i działania na nich dodatnio, celem regularnego kończenia studyów. Środkami po temu jest urządzanie wzajemnych kursów powtórkowych przed egzaminami, wspólnych lekcyi obcych języków, fachowa biblioteka własna, zbiory towaroznawcze, zwiedzanie fabryk i przedsiębiorstw, wydawnictwo skryptów z wykładami profesorów, któremi zaopatruje obecnie nawet całą Akademię itd. Życie zaś towarzyskie, o ile nie przerwane peryodami półrocznych i rocznych egzaminów, znajduje żywy wyraz w zebraniach, wieczorkach i wspólnych wycieczkach w ładne okolice Wiednia.

Małe, ale dobrze dobrane grono młodych ludzi wzięło się ochoczo do pracy, tak że z niewielkich początków Koło doszło przed wojną już do pokaźnej liczby 40 członków. Szeregi te, obecnie bardzo przez wojnę przerzedzone, pracując mimo to dalej, zasługują na szerszą uwagę społeczeństwa, szczególnie zaś młodzieży zastanawiającej się nad wyborem zawodu swego, która pod adresem Koła może się zwrócić o bliższe objaśnienia. Kursa są jedno, dwu i trzechletnie i mogą być traktowane tak jako całość osobna, jak też i jako uzupełnienie innych studyów. — Przyjmuje się zarówno słuchaczy, jak też i słuchaczki, nie tylko z Austryi, ale także z innych zaborów, na zwyczajnych jednak tylko osoby z ukończoną szkołą średnią lub fachową.

Mimo, iż Akademia eksportowa ma właściwie służyć osobliwie handlowi wywozowemu, to jednak ukończony jej słuchacz jest nie tylko w tym jednym kierunku wyszkolonym, ale ma na podstawie swego wykształcenia wogóle możność działania na stanowiskach wyższych i kierujących w różnych przedsiębiorstwach.

Wobec palącej u nas potrzeby takich ukwalifikowanych i gruntownie przygotowanych jednostek — nie zapominajmy przy wyborze zawodu o Akademii eksportowej wiedeńskiej, na której młodzież nasza znajdzie ponadto szereg ułatwień, stworzonych już siłami swoich polskich kolegów.

Stanisław hr. Łubieński.

*) Koło polskich słuchaczy Akademii eksportowej „Ogniska“ w Wiedniu XIX Exportakademie.

Z Syndykatu rolniczego w Krakowie.

VII Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Syndykatu rolniczego w Krakowie odbyło się dnia 18 kwietnia w wielkiej sali c. k. Tow. rolniczego z bardzo licznym udziałem członków. Reprezentowane były przez prezesów Rad nadzorczych lub dyrektorów Spółki handlowo-rolnicze:

„Jedność“ w Krakowie, „Rola“ w Jaśle, „Ziarno“ w Jarosławiu, „Skiba“ w Kętach, „Kłos“ w Mielcu, „Gleba“ w Tarnobrzegu, „Zagon“ w Nowym Sączu, „Kosa“ w Limanowej, „Niwa“ w Myślenicach, „Snop“ w Krośnie, „Plon“ w Tarnowie, „Miarka“ w Brzesku, „Sierp“ w Gorlicach, „Łan“ w Dąbrowej, Tow. roln. okręg. w Rzeszowie i w Białej, oraz Spółka w Łapanowie. Z grona członków indywidualnych przybyli: Stanisław hr. Badeni, książę Andrzej Lubomirski, prof. Dr Antoni Górski, pp. Mikucki im. Administracyi dóbr Krzeszowice, Nożyński im. Administracyi dóbr Gumniska, Zygmunt hr. Zamoyski, hr. Krasicki, Jan Jędrzejowicz, Zbigniew Horodyński, Adam Wiśniewski i w. i. C. k. Ministerstwo rolnictwa reprezentował konsulent p. Jan Dyląg. Wydział krajowy dyr. Dr Stefczyk, Zarząd gł. Tow. Kółek roln. ks. Siara.

Prezes Rady nadzorczej Szczepan hr. Tarnowski zagaił zebranie, omawiając działalność Syndykatu w roku 1915-16, przyczem zaznaczył powrót instytucyi na normalne tory działania i podniósł ożywiony stosunek do Centrali kraj. gosp. odbudowy Galicyi. Następnie przedstawił obecny stan rzeczy w Spółkach handlowo-rolniczych, zostających pod patronatem Syndykatu roln. jako Związku rewizyjnego, przyczem wyraził nadzieję, że wojna nie wpłynie hamująco na dalszy rozwój Spółek handlowo-rolniczych.

Prezes wskazał dalej na pomyślny obraz zamknięcia rachunkowego, przedłożonego W. Zgromadzeniu, który umożliwił przyznanie członkom zwrotów towarowych w wysokości 4 proc. od sumy 10-ciokrotnych, a dla Spółek 20-stokrotnych udziałów, przez co wyrównuje się częściowo brak zwrotów towarowych w latach 1913-14 i 1914-15. W końcu zawiadomił o zmianach w składzie dyrekcyi przez ustąpienie dyr. Mieczysława Drohockiego i wicedyrektora i kierownika Biura Patronatu Wiktora Tabeau, a zamianowaniu dyrektorem i referentem spraw patronackich w łonie Dyrekcyi wicesekretarza Wydziału krajowego Dra Edwarda Taylora.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielił prezes głosu p. Wilkoszewskiemu, który poinformował zebranie o warunkach zawierania umowy na dostawę kartofli w jesieni dla gmin i korporacyi, poczem po odczytaniu protokołu dyrektor naczelny Dr Wróblewski przedłożył szczegółowe sprawozdanie z działalności obu działów instytucyi, patronackiego i handlowego, w roku 1915/16. Liczba udziałów wynosiła 30 czerwca 1916 566 na kwotę K 264.775, obrót kasowy K 24,559.520, sprzedaż towarów w Zakładzie centralnym w Krakowie i Filii we Lwowie K 7,312.884. Referent zaznaczył, że znaczne te obroty, najwyższe w dotychczasowem ćwierćwiekowem istnieniu stowarzyszenia, trzeba oceniać z tem zastrzeżeniem, że w pewnej mierze, na wysokość cyfry wpłynęła zwyżka cen towarów. Fundusze rezerwowe wzrosły o około K 370.000, przyczem szczególną zwrócono uwagę na specyalną rezerwę na straty w przewidywaniu nie dających się jeszcze dziś ustalić strat na dłużnikach, zwłaszcza we wschodniej części kraju, rezerwę tę podniesiono na K 100.000. Nadto utworzono osobną rezerwę na straty na odsetkach, dotując ją kwotą K 60.000 i rezerwę podatkową K 30.000. Czysty zysk zastrzeżony do rozdziału Walnemu Zebraniu wynosi K 79,785.78. Sprawozdanie Dyrekcyi przyjęło Walne Zgromadzenie jednomyślnie do wiadomości, a na wniosek Komisyi rewizyjnej, której sprawozdanie odczytał p. Piotr Treter, udzieliło Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1915-16.

Z kolei wiceprezes Stanisław hr. Badeni zaproponował im. Rady nadzorczej, a Walne Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło, następujący rozdział czystego zysku: Statutowa 10 proc. dotacya ogólnego funduszu rezerwowego K 7.978.58, statutowa 10 proc. dotacya funduszu specyalnego na straty 7.978.58, na powiększenie funduszu budowy magazynów Spółek K 10.000, zwroty towarowe 24.226.60, 5 proc. odsetki od udziałów K 13.269.19, na K. B. K. K 6.000, Wydział opieki legionowej K 1.000, Krakowski Komitet opieki nad ewakuowanymi K 2.000, T. S. L. na szkoły w Czechowicach na Śląsku K 1.000, Lwowski Komitet ochrony dzieci K 2.000, na szkoły polskie na Litwie K 1.000, pozostałą kwotę K 3,332.83 przenosi się na rachunek roku następnego.

Na dalszym punkcie porządku dziennego znajdowała się zmiana § 17 i 33 statutu. Referował dyrektor naczelny Dr Wróblewski. W związku z tym punktem rozwinęła się dyskusya, poczem dyr. Wróblewski przedstawił otwierającą się przed Syndykatem możność ściślejszego i korzystniejszego niż dotąd dla członków, a zwłaszcza dla Spółek, stosunku w najbliższej przyszłości, którą to zmianę na lepsze umożliwi jednak dopiero dokonane już w znacznej części oparcie Syndykatu rolniczego na silnych, niewzruszalnych podstawach finansowych i organizacyjnych. Na tem wyczerpano porządek dzienny, poczem prezes zamknął zebranie.

Przygotowania do konstytuanty.

Berno. B. kor. „Nouvelliste de Lyon“ donosi z Petersburga: Na zjeździe delegatów chłopskich w Petersburgu przesunięto zwołanie ogólnego zjazdu chłopów rosyjskich na dzień 1 maja st. stylu. Uczestnicy zebrania domagają się między innemi, aby granicę wieku prawa wyborczego do konstytuanty zniżono na 18 lat, aby na każde 150.000 dusz przypadał jeden poseł, i aby wojsko uczestniczyło w wyborach. Zgromadzenie wypracuje ordynacyę wyborczą w porozumieniu z zastępcami żołnierzy.

Cesarz wśród młodzieży szkolnej.

Wiedeń. B. kor. Cesarz bawił onegdaj wśród młodzieży Austryi. Oddziały towarzystwa Pestalozziego, skauci i skautki, „Młoda Austrya“, dalej wielu uczniów szkół średnich, uczniów akademij handlowych i zwolniona od nauki młodzież, jakoteż młodocjani strzelcy zebrali się na Czerwonej Górze pod St. Veit. U stóp góry zjawił się o godz. 4 popoł. cesarz powitany przez ministrów: obrony krajowej i oświaty, jakoteż przez kilkunastu funkcyonaryuszy szkolnych. Cesarz przypatrywał się kilku ćwiczeniom skautów, i rozmaitych szkół i stowarzyszeń, które także demonstrowały gry młodzieży, ćwiczenia itd. Nakoniec cesarz przemówił do nauczycielstwa i podziękował za tyle trudów około młodzieży, tego najdrogocenniejszego kapitału państwa. Z wdzięcznością wspomniał monarcha o usługach młodzieży w czasie wojny. Młodzież oddawała usługi krzepiąc rannych, w służbie ordynansowej i przy transportach rannych. Monarcha podniósł w gorących słowach znaczenie młodzieży Austryi. Po skończonych grach i ćwiczeniach zgromadziła się młodzież około monarchy, a kapitan Kaltschmidt wygłosił przemowę, zakończoną trzechkrotnym okrzykiem na cześć monarchy, poczem wszystkie oddziały przedefilowały przed cesarzem, wznosząc na cześć monarchy okrzyki. O godz. pół do 6 wieczorem cesarz odjechał aklamowany burzliwie przez młodzież.

Cesarz do barona Hussarka.

Wiedeń. B. Kor. Cesarz wystosował następujące pismo odręczne:

Kochany drze baronie Hussarek!

Na swobodzie, wśród Bożej natury widziałem wczoraj 2400 dziewcząt, młodzieńców i chłopiąt, dzieci mego kochanego miasta rezydencyjnego Wiednia, jak się zabawiali grami młodzieńczemi, widziałem ich ćwiczenia wojskowe i gimnastyczne i słyszałem ich doskonale wyszkolony śpiew. Z zadowoleniem zauważyłem, że także szkoła poznaje teraz konieczność poświęcenia żywej uwagi rozwojowi cielesnemu. Dziękuję panu kochany baronie Hussarek i wszystkim tym, którzy uprawiają tę nader ważną gałąź opieki nad młodzieżą, zwłaszcza dziękuję wypróbowanym siłom nauczycielskim, które mimo utrudnień, z jakiemi się ich działalność spotyka wśród obecnych stosunków, wyprowadzają powierzonych sobie uczniów na pola, starają się o ich wzmocnienie cielesne, budzą w nich miłość dla przyrody, zaostrzają zmysły dorastających. Spodziewam się, że na tej drodze będzie szło dalej gorliwie i ze świadomością celu. Każdy, kto w tej pracy bierze udział, zdobywa sobie najpiękniejszą zasługę, ponieważ uszlachetnia najdroższe dobro państwa, naszą kochaną młodzież.

Baden, 1. maja 1917.

Karol mp. Hussarek mp.

ZASIEWY W NIEMCZECH.

Berlin. B. kor. W komisyi żywnościowej Reichstagu oświadczył rząd, że stan zasiewów jest dobry. Wszystkie nadesłane sprawozdania wyrażają pełne zadowolenie. — Wszelkie obawy w tym kierunku powinny zniknąć.

EKSPLOZYA W FABRYCE KAPSLI.

Kolonia. B. kor. „Koelnische Ztg.“ donosi, że wskutek nieostrożności jednej robotnicy w fabryce kapsli wybuchowych w Troisdorf zdarzyła się wielka eksplozya. Przeszło 30 robotnic zabitych.

AUSTRO-WĘGRY A MEKSYK.

Wiedeń. B. kor. Szef sekcyi w min. spraw zagranicznych, br. Flotow, wyraził przedstawicielowi meksykańskiemu w Wiedniu najgorętsze gratulacye c. i k. rządu z okazyi inauguracyi generała Carranzy na prezydenta Meksyku.

Początek naśladowania godny.

Wiedeń, 30. kwietnia.

Nie tak dawno, bo w dniu 13. kwietnia br. podkreślił był „Głos Narodu" w artykule „O znajomość Galicyi" uproszczenie, jakie bezwątpienia przy załatwianiu spraw krajowych nastąpiłoby, gdyby referenci ministerstw poszczególnych zadali sobie trudu poznać na miejscu stosunki krajowe.

Słuszność tego argumentu uznał widocznie pan minister robót publicznych, skoro wysłał w podróż inspekcyjną do Galicyi szefa sekcyi Laudę i radcę ministeryalnego Novotnego, referenta spraw odbudowy technicznej. Celem podróży obu tych urzędników było stwierdzenie rozmiaru spustoszeń i stanu robót nad odbudową a w szczególności także zaznajomienie się ze sprawą pomieszczeń bezdomnej ludności. Ci funkcyonaryusze mieli sposobność przekonać się naocznie, jak niesłychanie kraj nasz ucierpiał i niezawodnie spostrzeżenia ich przyczynią się do szybszego postępu robót i przyspieszą rozwiązanie rozmaitych kwestyi, które niedawno na radzie przybocznej odbudowy poruszono.

Oczekiwać należy, że ten krok pana ministra robót publicznych, który jak widać zainteresował się żywo skargami z kraju naszego nadchodzącemi, nie pozostanie bez wpływu na inne ministerstwa resortowe. Wielce pożądanem byłoby, gdyby i referenci z ministerstwa skarbu w Galicyi się zjawili. **—ag.—**

Prawda w karykaturze.

Wiedeń, 30. kwietnia.

W ostatnim numerze wiedeńskiego „Der Morgen" widnieje karykatura zatytułowana „Biliński i Bobrzyński". Pod rubasznym konterfektem prezesa Koła polskiego i ministra Galicyi zamieszczono następujący dyalog: — „Also, panie dobrodzieju, Ihr verlangt den Wiederaufbau Galiziens?" — „Nein Exzellenz, Bruderherz, das Geld".

Wiedeński „Der Morgen", urozmaicając swym czytelnikom ich lekturę poniedziałkową obrazkami, zapewne nawet nie przeczuwa, ile prawdy tkwi w powyższej karykaturze, prawdy, której bezwątpienia nie zamierzał zdradzić. Właściwym bowiem zamiarem było wzbudzić wśród czytelników śmiech z racyi rzekomej opozycyi w Kole polskiem. W rzeczywistości zaś karykatura streściła całą prawdę, z jakiego to punktu widzenia prasa wiedeńska — a co gorsza i niektóre stronnictwa niemieckie — rozpatrywać zwykła najżywotniejsze postulaty naszego kraju.

Tym punktem widzenia jest przekonanie, że wszelkie niezadowolenie w łonie reprezentacyi polskiej łatwo zażegnać podarunkami. Jako klasyczny przykład przytoczyć należy nieustanne wmawianie, że cały kredyt, którego Koło polskie żądało na budowę dróg wodnych, a łącznie z tem na regulacyę rzek, przedstawia się jako podarunek wspaniałomyślnie udzielony krajowi w formie odprawy. Najżywotniejszy postulat krajowy uchodził dotąd zawsze w oczach niemieckich za wygórowaną pretensyę, a jego wypełnienie za podarek. Gdy się zbierze Rada państwa usłyszymy znowu, że odbudowa kraju wojną zniszczonego to pretensye niczem nie uzasadnione.

Niechże panowie Niemcy spróbują dawnej swej metody — reprezentacya polska w Wiedniu nie pozostanie im dłużną odpowiedzi! **—ag.—**

Ekscesy rewolucyonistów.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Tel. donosi: Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy kazał dziś przybić w mieście następującą odezwę: Wczoraj wydarzyło się kilka ubolewania godnych zajść. **W stolicy nieznany młody człowiek zabił generała Kasztalińskiego, na grupę politycznych manifestantów w dzielnicy Wasyl. Ostrów dano strzały a także rzucono tam bomby. Kilku ludzi, którzy się podawali za członków komitetu wykonawczego, schwytało właściciela ziemskiego Łodzieńskiego, inni nieznani mężczyźni pozdzierali oficerom epolety.** Tylko szaleńcy, albo wrogowe narodowych swobód mogą popełniać tego rodzaju podburzające akta, które rewolucyę rosyjską gotowe są na wstyd narazić. **Komitet wykonawczy potępia te występy** z całą surowością i wzywa wszystkich obywateli, aby temu przeszkadzali, gdyż tego rodzaju uczynki wywołują stan anarchii i rozkładają siły rewolucyjne.

Rada robotników przeciw Leninowi.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. tel. donosi: Ponieważ Rada robotników i żołnierzy rozpoznała, że agitacya i propaganda rewolucyonisty Lenina grozi niebezpieczeństwem rewolucyi rosyjskiej, Lenin stawił się przed Radą, aby się wytłómaczyć. Po przesłuchaniu Lenina Rada rozstrzygnęła, że niema żadnego powodu do zmiany swego zdania.

KRONIKA.

Z miasta.

TRZECI MAJA W KRAKOWIE. Jutrzejszy obchód ku uczczeniu 126 rocznicy wiekopomnej Konstytucyi majowej, łączący się w tym roku z jubileuszem ćwierćwiecza zasłużonego Tow. szkoły ludowej, uświetnią obie nasze sceny miejskie uroczystemi przedstawieniami. Teatr im. Jul. Słowackiego wznawia tego wieczoru z tak wielkim sukcesem wystawionego w początkach sezonu „Kazimierza Wielkiego" J. U. Niemcewicza, w oryginalnej przeróbce poety Józefa Wiśniowskiego, obrazującej pamiętną premierę tego utworu; przemiła a patryotyczne uczucia poruszającą „Dzika różyczka" Józefa Blizińskiego, poprzedzona odczytem prof. Tadeusza Grabowskiego i hymnem narodowym, dopełnią programu.

Teatr ludowy zaś występuje ze wznowieniem łączącej się nastrojem i tendencyą z dniem historycznej sztuki J. I. Kraszewskiego p. t.: „Trzeci Maja". Niegrana od szeregu lat ta sztuka będzie premierą na scenie ludowej, a dla jej publiczności interesującym nabytkiem repertuaru. W rolach głównych występują pp. Olska, Horowiczowa, Pilarski, Czarnecki, Helleński, Berski i Motyczyński.

Prezydyum T. S. L. komunikuje, że podczas nabożeństwa w kościele Najśw. Maryi Panny w dniu 3 b. m. dla Rady miejskiej zastrzeżone są krzesła w prezbiteryum, a dla zaproszonych gości stalle po obydwu stronach.

Krakowskie instytucye finansowe „Banki i Kasy Oszczędności" postanowiły z okazyi uroczystości 3-go Maja zamknąć biura i kasy w dniu 3 b. m. do godz. 11 przed południem.

SPIS STOLIKÓW NA ZBIÓRKĘ W DNIU 3 MAJA. Panie gospodynie: 1. Sukiennice: pp. Wanda Lampe i Bron. Wyczyńska; 2. obok Szarej kamienicy: pp. Tad. Błotnicka i prof. Stan. Maziarska; 3. obok handlu Szczurkowskiego: p. Drowa Adolfowa Meiselsowa; 4. obok hadlu Wenzla: pp. Honorata Jachimska i Irena Maryańska; 5. pod Baranami: pp. prof. Walerowa Jaworska i Gustawa Szemberżanka; 6. pod Hawełką: p. Stefania Górska; 7. obok cukierni Maurizia: p. Wanda Kotschowa-Miłaszewska; 8. róg św. Jana — obok Banku: pp. Zygmuntowa Rodakowska i Aniela Wojewska; 9. obok hotelu Drezdeńskiego: pp. prof. Sławomirska i Marya Winke; 10. ul. Floryańska — obok T. S. L.: pp. Anna Dyakowska, Sewerowa Maciejowska i Marya Siedlecka; 11. obok Barbakanu: pp. prof. Zofia Surzycka i Ryszarda Tokarzowa; 12. obok Akademii sztuk pięknych: p. dyr. Włodzimierzowa Zborowska; 13. Mały Rynek — obok Stolarskiej: p. Marya hr. Wodzicka; 14. Mały Rynek — obok handlu Olszewskiego: p. Stanisława Kolarzowska; 15. obok kawiarni teatralnej: pp. artystki teatru; 16. obok pomnika Straszewskiego: pp. Tad. Grabowska, Salomea Rymarowa i Anna Szydłowska; 17. na dworcu osobowym: p. Zygmuntowa Siemkowa; 18. obok hotelu Francuskiego: p. inż. Janina Łozińska; 19. obok Grand Hotelu: pp. Maryanowa Starzewska i Maryanowa Szyjkowska; 20. obok Izby handlowej: pp. Wiktorowa Bogdaniowa i Drowa Gumplowiczowa; 21. róg Długiej i Pędzichowa: pp. ze szkoły gospodarstwa domowego; 22. róg Szewskiej i Jagiellońskiej: p. Felicya Tondosowa; 23. obok Esplanade: pp. pułk. Zofia Wesselowa i inż. Stefania Barańska; 24. obok Bizanza: pp. Helena Krzyżanowska i Marya Zielińska; 25. obok kościoła OO. Karmelitów: p. dyr. Karolowa Seeligerowa; 26. ulica Karmelicka: Stow. nauczycielek; 27 obok Drobnera: pp. Natalia Kowalska i Janowa Przeworska; 28. pod uniwersytetem: pp. prof. Leopoldowa Jaworska i prof. Wincentowa Łepkowska; 29. obok pałacu Larischa: JE. Wilhelmina Leowa; 30. obok drukarni Anczyca: p. Witoldowa Ostrowska; 31. Salwator: p. Helena Filochowska; 32. pod handlem Suskiego: p. mecenasowa Samuelowa Tillesowa; 33. na ul. Wolskiej: p. radczyni Janowa Ekielska; 34. obok hotelu Royal: p. Ella Grosse; 35. Podgórze — Rynek: p. Wanda Chodorowska; 36. główna poczta: p. Władysława Habichtówna; 37. trzeci most: dyrekcya gazowni miejskiej; 38. róg plant i św. Anny: p. Marya Dymkowa; 39. róg Kopernika i plant: p. Drowa Barewiczowa; 40. obok hotelu Krakowskiego: pp. Walerya Krzysiakowa; 41. w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego: p. radczyni Adolfowa Buczkowska; 42. w uniwersytecie — podczas Akademii: p. nadr. Józefowa Kurkowa; 43. w kościele N. P. M.: pp. Maryanowa Szyjkowska i Karolowa Seeligerowa; 44 i 45. w Parku Dra H. Jordana: Jadwiga Buszczyńska i Helena Zapalanka.

W zorganizowaniu stolików wzięły udział wszystkie Stowarzyszenia pań, jak Związek niewiast katol., Liga kobiet (9 stolików), Koła T. S. L., Stow. nauczycielek, Stow. oficyantek sądowych i pocztowych, Komitety parafialne i t. d.

DACH KOŚCIOŁA ŚW. ANNY — URATOWANY. Jak już donieśliśmy, postanowiona rekwizycya pokrycia miedzianego dachu kościoła św. Anny została, z polecenia cesarza Karola, zaniechana. W ten sposób uratowano cenną ozdobę pamiątkowej i zabytkowej świątyni naszego miasta. Że tak się stało, zasługa to przedewszystkiem prepozyta kościoła św. Anny ks. Dra Józefa Caputy, który z całą energią i nie zrażając się przeciwnościami, wszelkimi środkami prawnymi, bronił zabytku przez rok przeszło, a gdy środki prawne, interwencya zarządu miasta, Towarzystw kulturalnych i konserwatora zawiodły, uzyskał skuteczne wstawiennictwo u tronu.

W poniedziałek delegacya komitetu kościelnego, złożona z prepozyta ks. Dra Caputy i Dra T. Bednarskiego, udała się do A. hr. Wodzickiego z podziękowaniem za pośrednie wyjednanie u monarchy zwolnienia od rekwizycyi pokrycia dachu kościoła św. Anny.

ODZNACZENIE PROF. GLIŃSKIEGO. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Drowi Leonowi Glińskiemu.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza, członka czynnego Akademii, odbędzie się 71-ą rocznicę urodzin, t. j. w sobotę, dnia 5 maja b. r. o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów.

Z MIEJ. KASY OSZCZĘDNOŚCI. Na wczorajszem posiedzeniu wielkiego wydziału miejskiej Kasy oszczędności prezesem dyrekcyi Kasy w miejsce radcy miejskiego J. Hałatkiewicza, który godność tę złożył, wybrany został Dr Ernest Bandrowski.

Do wydziału nadzorczego wybrano pp. P. Kosobudzkiego i Dra Rafała Landaua, w miejsce pp. Beringera i G. Bazesa.

Z TOW. INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO. W piątek d. 4 maja w sali 43 Uniw. Jagiel. o godz. 6 popoł. odbędzie się wykład prof. J. Mieczyńskiego p. t. „Dydaktyka fizyki". Wstęp dla członków wolny. Goście płacą 40 hal.

CIĄGNIĘCIE POŻYCZKI GM. M. KRAKOWA. W dniu 1 maja b. r. odbyło się w sali konferencyjnej magistratu 16 (szesnaste) losowanie pożyczki gminy miasta Krakowa, emitowanej w 4% obligacyach w nominalnej wartości 23.600.000 kor., w obecności wiceprezydenta miasta Karola Rollego, dwóch radców miejskich, pp. Ksawerego Mikuckiego i Ludwika Halskiego, dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej p. Jana Krzyżanowskiego, radcy magistratu p. Jana Grzybały, dwóch rachmistrzów miejskiej Izby obrachunkowej pp. Boczkowskiego i Łempickiego, oraz notaryusza p. Józefa Grodyńskiego.

Wylosowano następujące obligacye: Serya A. a. K 200 — 1908, 3811, 1252, 678 4473, 2165, 4631, 3288, 3973, 1492, 2547, 2580, 2418, 2456, 4252. Serya B. a. K 1000 — 140, 2376, 1599, 1592, 1264, 2278, 1701, 1880. Serya C. a. K 2000 — 2229, 1521, 123, 214, 2274, 1976, 797. Serya D. a. K 5000 — 617, 782, 236, 234. Serya E. a. K 10.000 — 194, 326.

WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO. Zapowiedziane już występy naszego znakomitego gościa rozpoczynają się w piątek dnia 4 b. m. w jednej z najświetniejszych kreacyi Ludwika Solskiego „Judaszu" w dramacie K. Rostworowskiego. W sobotę przypomni się nam świetny artysta w pamiętnem i genialnem odtworzeniem postaci Molierowskiego Harpagona.

„O UMIEJĘTNOŚCI MOWY I WYMOWY". Ostatni wykład p. Leonarda Bończy, cyklu ogłoszonego przez Koło polonistów U. U. J. p. t. „Mowa odtwórcza", odbędzie się w piątek 4 b. m. o godz. 4 popoł. w sali 66 Coll. Nov., II p. Wstęp 1 kor. Dla słuchaczy uniw. i młodzieży szkół średnich 60 hal.

SCHRONISKO DLA ŻOŁNIERZY. W dniu 30 z. m. odbyło się w schronisku dla żołnierzy przy ul. Dunajewskiego posiedzenie honorowego zarządu tej instytucyi pod przewodnictwem podpułkownika Kugela, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności schroniska. Od dnia 28 lutego do 30 kwietnia b. r. zwiedziło schronisko 13.056 żołnierzy, w tem 2231 Niemców, 9180 Polaków, 541 Czechów, 151 Węgrów i 952 innych narodowości. W tym czasie w schronisku wydano: 7597 porcyj kawy i kakao, 5459 porcyj herbaty, 17.150 papierosów i t. d. Dla żołnierzy zaprenumerowano 42 pisma codzienne i 16 ilustrowanych, a nadto oddano im znaczną bibliotekę w różnych językach do dyspozycyi. W lecie będzie urządzona w ogródku przed schroniskiem letnia kawiarnia. W schronisku pełnią codziennie dyżury panie z komitetu. Sprawozdanie przyjęto z podziękowaniem do wiadomości. W zebraniu wzięli także udział: wiceprezydent miasta p. Rolle, radca Dr Schneider.

PODWYŻSZENIE TARYFY NOTARYALNEJ. Min. sprawiedliwości podwyższył wszystkie pozycye taryfy notaryalnej z wyjątkiem kilku mniej ważnych, o 20 proc.

NOWA HERBACIARNIA LUDOWA. Wczoraj przed południem w lokalu przy ul. św. Krzyża l. 7, odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej miejskiej herbaciarni ludowej. Na uroczystość przybył wicepr. K. Rolle z gronem radców miejskich. Poświęcenia dokonał ks. J. Morajka. Nowa herbaciarnia miejska, mieszcząca się we wzorowo urządzonym lokalu, przeznaczona jest głównie dla sfer inteligentnych i nie ulega wątpliwości, że tak jak inne podobne instytucye, będzie się pomyślnie rozwijała z wielkim pożytkiem miejscowej ludności.

ROBOTY TRAMWAJOWE. Dyrekcya tramwajów zarządziła obecnie na gruntach przed klasztorem PP. Norbertanek budowę pętlicy dla linii V i VI. Pętlica ułatwi i usprawni znacznie ruch komunikacyjny na wymienionych liniach. Za dwa tygodnie rozpocznie się budowa podobnej pętlicy na rynku podgórskim.

SACHARYNA W KRAKOWIE. Celem wypełnienia formularzy na pobór sacharyny zechcą pp. właściciele hotelów, pensyonatów, restauracyj i kawiarń zgłosić się w kancelaryi tut. Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, ul. Powiśle, z książeczką poboru na cukier.

Z Polski i ze świata.

TRZECI MAJA W KRÓLESTWIE. Rada m. Warszawy na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem mecenasa Adolfa Suligowskiego, uchwaliła następujący porządek obchodu rocznicy 3 Maja: Rano odprawi arcybiskup ks. Kakowski uroczyste nabożeństwo w katedrze, następnie odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej z udziałem T. Rady Stanu, oraz przedstawicieli organizacyj politycznych, społecznych, naukowych i wybitnych osobistości. Przemawiać będą Adolf Suligowski, Zdzisław ks. Lubomirski, Artur Śliwiński i Dr Józef Zawadzki. Wieczorem odbędzie się w teatrze Wielkim galowe przedstawienie na Macierz szkolną. Delegacya wydziału szkolnego uchwaliła, aby szkoły miejskie obchodziły dzień 3-go maja jak najuroczyściej. Lekcye będą zawieszone. W salach szkolnych przed południem odbędą się inauguracyjne odczyty dla dziatwy, a po południu zabawy i widowiska.

Również na prowincyi Królestwa rocznica majowa będzie uroczyście obchodzona, a urządzeniem zajmują się niektóre zarządy miast.

WIELKA KWESTA MAJOWA W WARSZAWIE. Dzienniki warszawskie donoszą: Prace organizacyjne wielkiej kwesty majowej są już na ukończeniu. W dn. 3 maja odbędzie się galowe przedstawienie w teatrze Wielkim. W niedzielę d. 6 maja o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie uroczyste przez księżnę Zdzisławową Lubomirską wystawy epoki Kościuszkowskiej w kamienicy książąt Mazowieckich. Aktu poświęcenia przyobiecał dokonać JE. arcybiskup metropolita warszawski. Program kwesty obejmuje jeszcze „Święto śpiewacze" (które odbędzie się w Starem Mieście w dniu św. Stanisława w godzinach popołudniowych), „Dzień akademicki", zorganizowany przez młodzież wszystkich naszych wyższych uczelni, „Jednodniówkę", odczyt, znaczek. Przedsięwzięcia te, o charakterze poważnym, a dostępnym dla szerokiego ogółu, zasilą niewątpliwie znów znacznie fundusz na rzecz oświaty polskiej. Wielka kwesta majowa w 1915 r. dała 273.235 rb., zeszłoroczna zaś 67.083 rb. 80 kop.

3 MAJA NA PROWINCYI. Dnia 6 maja odbędzie się w Krzeszowicach obchód 3 maja, na który złożą się: uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym z okolicznościowem kazaniem, odczyt o znaczeniu konstytucyi 3-go maja, tudzież wieczorek muzyczno-wokalny ze współudziałem pp. Solskiej-Grosserowej, Szafrańskiej, Dra Wróbla, Koterbskiego i Dra Walkowskiego. Czysty dochód z powyższego obchodu przeznaczony został na Dom polski w Morawskiej Ostrawie.

P. NAMIESTNIK WE LWOWIE. Namiestnik hr. Huyn udzielał d. 30 z. m. w dalszym ciągu posłuchań, poczem zwiedził zakład dla ociemniałych w wojnie inwalidów, bursę ruską i ochronkę polską Towarzystwa ochrony dziecka i w każdej z tych instytucyj złożył p. namiestnik w darze po 1000 kor. Następnie zwiedził zakład dla niemowląt Dzieciątka Jezus, mieszczący około 60 niemowląt i złożył również na ten cel 500 kor., wreszcie był w kuchni wojennej, gdzie spożył obiad i złożył na ten cel 400 kor. O godz. 3 popoł. p. namiestnik opuścił Lwów.

KURS PIELĘGNOWANIA CHORYCH pod kierunkiem kilku sił lekarskich urządza we Lwowie prezydyum kraj. gal. Stow Czerwonego Krzyża. Kurs, przeznaczony wyłącznie dla kobiet, trwać będzie sześć miesięcy, rozpocznie się dnia 14 maja b. r. o godz. 8 rano, obejmować będzie 8 tygodni wykładów teoretycznych z praktycznemi ćwiczeniami, oraz czteromiesięczną praktyką szpitalną. Miejsce wykładów i ćwiczeń, oraz program nauki ogłoszony będzie bezpośrednio uczestniczkom kursu, zgromadzonym dnia 12 maja o godz. 4 popoł. w sali szkoły pielęgnowania chorych w szpitalu powszechnym we Lwowie. Wpisy odbywać się będą od 7 do 12 maja b. r. włącznie od 4—6 popoł. w prezydyum Czerw. Krzyża ul. Piekarska l. 1 a.

Osoby poniżej lat 19 i powyżej 40 stanowczo nie będą dopuszczone do kursu. Wpisowe wynosi 10 kor. i od opłaty nie będzie się uwalniać. Każda wpisująca się wnosi własnoręcznie napisaną prośbę o przyjęcie, popartą załącznikami: metryką, względnie wyciągiem metrykalnym, ostatniem świadectwem szkolnem i świadectwem moralności. Wymagać się będzie przynajmniej ukończonych dwóch klas wydziałowych lub ukończonych dwóch klas średnich. Uczestniczki dopuszczone do kursu mają zaopatrzyć się w ubranie, złożone z płaszcza, dobrze okrywającego ubranie, z nakrycia głowy, trzech ręczników i dwóch ściereczek.

GEOGRAFIA POLSKI St. Pawłowskiego, o której ukazaniu się donosiśmy, już jest wyczerpana. Z powodu wielkiego popytu Książnica polska Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przygotowuje nowe wydanie.

PLAGA CYGANÓW. Z Polanki Wielkiej piszą do „Piasta": W naszej okolicy włóczą się liczne bandy cyganów i wyrządzają ludności straszne spustoszenia. Jedna taka banda liczy 21 cyganów, w tem pięciu młodych, rosłych, tęgich, niewiadomo dlaczego nie służących w wojsku. Kradną we dnie i w nocy. Chwytają kury, dobierają się do spichrzów, zabierają wszystko, co im w ręce wpadnie, a nawet i świnie wypędzają z chlewów. Cyganki straszą kobiety urokami, a za każde śmielsze odezwanie się mszczą się cyganie nawet ogniem. Naszych ludzi wyrzuca się z kraju do różnych baraków, a cyganom pozwala się bezkarnie plądrować po wyniszczonej ziemi. Przecież tych, co zdolni do wojska, powinien rząd posłać na front, a cyganki zabrać do baraków. Usunięcie tej plagi jest obowiązkiem rządu.

Z RAPPERSWILU piszą nam: W związku z notatką w 94 „Głosu Narodu" z d. 20 kwietnia b. r., na str. 2 p. t. „Agencya lozańska", a zaczynającą się od słów: „Bibliotekarz muzeum polskiego w Rapperswilu p. Stanisław Zieliński omawia w „Głosie" warszawskim działalność Agencyi prasowej polskiej w Lozannie" i t. d., stwierdzam, że p. Stanisław Zieliński z dniem 22 maja 1915 roku przestał być urzędnikiem Muzeum Narodowego w Rapperswilu.

KATASTROFA W KOPALNI. Z Bochum donosi B. kor.: W sobotę rano w szybie Karola Fryderyka w Wiemelshausen wydarzyło się wielkie nieszczęście. Wskutek urwania się liny winda, w której było 42 górników, spadła w głąb kopalni. Dotychczas nie zdołano jeszcze wydobyć ofiar, ani stwierdzić rozmiarów katastrofy. Niestety, liczyć się trzeba z możliwością, że wszyscy zginęli.

ZASYPANIE POCIĄGU LAWINĄ. Pociąg, który odszedł z Landquart koło jeziora Davos, zasypany został gwałtowną lawiną. Dotąd wydobyto 8 osób nieżywych.

ZAMORDOWANIE ŻONY RABINA. W Warszawie w mieszkaniu przy ul. Gęsiej w nocy z piątku na sobotę zamordowano 42-letnią drugą żonę rabina, J. Szapiry. Ofiarę znaleziono w łóżku w kałuży krwi. Śmiertelnie zmasakrowano także służącą Esterę Lubliner. 14-letniego syna Szapiry z pierwszego małżeństwa aresztowano. Władza ma podejrzenie, że wraz z wprowadzonym w nocy nieznanym towarzyszem dokonał zbrodni z powodu nienawiści do macochy, której, jak świadkowie zeznali, stale dokuczał.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

BŁ. JÓZEF COTTOLENGO. W bazylice św. Piotra odbyła się uroczystość ogłoszenia błogosławionym zmarłego w roku 1842 księdza z Piemontu, Józefa Cottolengo. Papież ze świtą zjawił się w bazylice dla uczczenia nowego błogosławionego.

WSPÓLNA ADORACYA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU przez księży krakowskich, członków Stow. Ador. Kapł., odbędzie się d. 3 b. m. w kościele św. Floryana na Kleparzu od godz. 6—7 wieczorem.

ODZNACZENIA. Cesarz nadał krzyż wojenny za zasługi cywilne I klasy prez. wyższego sądu kraj. we Lwowie Adolfowi Czerwińskiemu i szefowi sekcyjnemu w min. sprawiedliwości Dr Franciszkowi Homma.

MIANOWANIA. Minister skarbu zamianował sekretarzy skarbowych: Wincentego Fedorowicza, Jana Majewskiego, Szymona Pilnego, Stanisława Gruszeckiego, Norberta Speta, Fr. Lechowicza i Dra Mazurkiewicza radcami skarbowymi, a komisarzy skarbowych: Stanisława Wursta, Eugeniusza Ligaczewskiego, Jerzego Schenkera, Antoniego Pawlitę, Tadeusza Deckiewicza, Kazimierza Giergowicza, Jerzego Schmidta i Dr Stanisława Neuwaldta sekretarzami, zaś starszego komisarza skarbowego straży II klasy Zygmunta Werlę starszym komisarzem I klasy.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ETAP. URZĄD POCZT. w KRÓLESTWIE. Dyr. poczt. komunikuje: Na okupowanem terytoryum Królestwa Polskiego otwarty został dla ruchu prywatnego c. i k. Etapowy urząd pocztowo-telegraficzny w Zwierzyńcu powiat Zamość. Dopuszczone są do transportu pocztowego w obrocie: a) do tego urzędu: karty korespondencyjne, otwarte i zamknięte listy, druki (gazety); próbki towarowe; pakiety bez deklarowanej wartości o wadze aż do 10 kg. z powziątkiem (do kwoty 1000 K) lub bez niego; listy pieniężne i wartościowe; przekazy pocztowe i telegramy. b) od niego: karty korespondencyjne; otwarte listy; druki (gazety); próbki towarowe; pakiety bez deklarowanej wartości o wadze najwyżej 10 kg. z powziątkiem (do kwoty 1000 K) lub bez niego; nadane w otwartym stanie listy pieniężne i wartościowe; przekazy pocztowe; czeki poczt. Kasy oszcz. i telegramy.

PODZIĘKOWANIE. Tow. „Czytelnia kobiet" w Białej składa Przewielebnemu X. Proboszczowi Rychlikowi w Białej serdeczne podziękowanie za pozwolenie urządzenia w kościele w Wielkim Tygodniu na rzecz miejscowej ludności, najbardziej potrzebującej wsparcia. Kwesta zasiliła kasę Tow. kwotą 544 K, za co wszystkim szanownym ofiarodawcom składamy staropolskie „Bóg zapłać". Również serdeczną podziękę składamy szanownemu urzędowi pocztowemu za nadesłanie nam dla najgłodniejszych 25 K zamiast kwiatów na trumnę zmarłego kolegi.

Wiadomości gospodarcze.

„ROLNIK" w numerze z d. 27 kwietnia zawiera: „W sprawie niższych szkół rolniczych" przez Flawiana Maryańskiego; „Wojenny sposób sadzenia ziemniaków" przez Rom. Żurowskiego; „Leczenie świerzbu u koni" przez Dra St. Rungego; „W sprawie użytkowania żywicy" przez C. Kochanowskiego. Z postępu rolniczego, Drobne porady, Wiad. bieżące, Poradnik gospodarczy, Rozmaitości, Zawiadomienia, okólniki, odezwy, Popyt i podaż pracy, Wiadomości handlowe. Fejleton: „To i owo" przez St. Zalasińskiego.

„CZASOPISMO GÓRNICZO - HUTNICZE" w zeszycie za marzec zawiera: Węgiel kamienny w najbliższej okolicy Krakowa: inż. górn. Franciszek Drobniak; Z Krakowa do Mezopotamii: prof. Dr Józef Grzybowski; Sól polska w początkach panowania austryackiego w Galicyi: inż. górn. Stanisław Majewski; Próba przeróbki ropy z Busterarl (Rumunia): St. Myśliwy; Borysławski okręg naftowy; Wytwórczość węgla w Austryi w styczniu 1916 r.: T. F.; Wytwórczość węgla kamiennego w Królestwie Polskiem w r. 1916; Stowarzyszenia górnicze; Dział ekonomiczny; Przegląd literatury hutniczej; Sprostowania; Sprawy bieżące.

NADESŁANE.

†

Z Chachlowskich

TERESA CHACHLOWSKA

wdowa po obywatelu m. Podgórza,

przeżywszy lat 83, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 30 kwietnia 1917. Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 2 maja o godzinie 4 popołudniu, na który to obrzęd stroskane dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się dnia 4-go maja t. j. w piątek w kościele parafialnym św. Mikołaja w Krakowie o godzinie 8 rano.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on sadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Juliusz Dunin Borkowski — Zakopane donosi hr. Kazimierzowi Karwickiemu, Kijów trzymał wiadomości o Mielnicy i całem sercem Czechowski Zaułek Nr 11, mieszkanie 13 że odziękuje za poczciwe Wasze zajęcie się majątkiem. Proszę o dalszą opiekę i dozór. Proszę uważać Mielnicę jak swoją, żyć z niej i na niej zrobicie mi największą usługę i radość. Wszyscy zdrowi, Mama Warszawa — Moniuszki 4, troszczy się ciągle zdrowiem Waszem. Najszczersze uściski, Bóg z Wami. Prosimy wiadomości tą samą drogą. 2599

Moskwa ul. Miasnicka, **Ryszardowie Rudniccy** zawiadamiają, że wszyscy zdrowi, ostatnią wiadomością była karta Janinki w sierpniu, tęsknimy bardzo, dajcie wiadomości o dzieciach i Was wszystkich. Odpowiedź prosimy tą samą drogą. 2530

Anna Koronowska z Sosnowca z córką Krystyną poszukuje swojego męża Mieczysława Koronowskiego, który z początkiem wojny wyruszył do Rosyi jako kolejarz drogi Nadwiślańskiej, prosi o wiadomość gdzie się znajduje i czy żyje, jednocześnie prosi o pieniądze. jest bez środków do życia. 2588

Anna Rolkowa z Końskich zawiadamia męża swego Juliana, że jest zdrową z matką i dziećmi. Wiadomość od Ciebie z Kijowa jedną miałam, za którą gorąco Bogu dziękujemy. 2657

Zofia, Tadeusz doktorowie **Zalescy,** Rosya, Samara, ewakuacyjny szpital 94, Zawodskaja. Od roku żadnych wiadomości od Was, czyście zdrowi? Piszemy różnemi drogami; pieniądze posłaliśmy Wam. Odpowiedzcie tą drogą. U nas wszyscy zdrowi we Lwowie. 2656

Stanisław Nuszkiewicz, Aleksandropol, gub. Erywańska, naczelnik 4-go oddziału — służba ruchu — Zakaukazkich żel. dróg; agient W. W. żelaznej drogi. Jesteśmy zdrowi. Od sierpnia 1916 roku mieszkamy w Mławie, ul. Płocka Nr 5. Potrzebne są bardzo pieniądze. Dziewczyny chodzą na pensyę. Franciszka Nuszkiewicz. 2598

Ludwika Kolasińska, prosi najusilniej o wiadomość Leokadyę Łuniewską. Wróciłam z Wielopola do Warszawy, Nowogrodzka 39. Wicunia Ostrowska mieszka Petrograd, Newski Prospekt 32, m. 17. 2301

Michał i **Albina Reinischowie** z Nowego Targu zawiadamiają syna Jana Edmunda Reinischa, jeńca, fabryka cementu. Malzostwo, gub. Kaługa, że są zdrowi i powodzi się im dobrze. 2655

Józefa Czaczka zawiadamia Jana Czaczkę, Ostapie via Szymałów, powiat Skałat, że jest zdrowa i powodzi się dobrze. — Proszę o wiadomość tą samą drogą. 2654

Marya Pyffel zapytuje się o swego męża Teodora, spełniającego funkcye felczera weterynaryjnego IV armii czynnej w parku, proszę o wiadomość, czy żyje i zdrów. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 2653

Józefa Chmielnicka zawiadamia męża Stanisława, pracującego w oddziale drogowym, że jest zdrowa, jak również Marylka i Stefa; jestem na starej posadzie, powodzi mi się dobrze, tylko myślą ciągle jesteśmy przy tobie. Pieniądze przez dwa razy odebrałam. Olbierzowiec. 2651

Helena Bilińska, Kraków, Karmelicka 22, pozdrawia serdecznie i prosi o wiadomość państwa Biskupskich, Wierzbowce, Horodenka, Galicya wschodnia. 2649

Jeżewski Bolesław zawiadamia Wandę, Grażynę i Zbyla Jeżewskich, żeśmy otrzymali wiadomość o waszym pobycie w Kijowie. Nie wiemy tylko gdzie się znajdują: Mama, Lunia i Adaś. Jesteśmy zdrowi, brak nam was. Józia bardzo chuda. W grudniu byliśmy w Jankowie. Od lata jest Bronkowa u rodziców. Janina umarła w styczniu. Nasz bank przeprowadza się w kwietniu do własnego budynku. Mieszkanie Zosi wynajęte za 50 rbl. Na Siennej urządziliśmy ogród warzywny. Gabrysiowie mieszkają na I. piętrze. Podajcie obszerne ogłoszenie. Całujemy was serdecznie. 2628

Pajdzińska Klementyna w Żołnierce, zawiadamia Feliksa Pajdzińskiego, który mieszka na stacyi Duchowskoje pod Smoleńskiem, że zdrowi. 700 mk. otrzymali w lutym, dziękujemy za nie. Konrad przesyła pozdrowienia. 2625

Edward Jarmoła, Ryki, zawiadamia ojca Władysława w Kijowie, Luterańska 13, m. 48, że są wszyscy zdrowi. Wiadomości otrzymujemy. Tadeusz wrócił, zajęty w domu. Ja i Wacka jesteśmy w Warszawie. Koszykowa 39, uczymy się. Pieniędzy nie potrzebujemy. Gospodarstwo w porządku. 2626

Janina Lenkiewiczówna z matką odpowiada Sabinie Orłowskiej w Kijowie, że im się dobrze powodzi — wszystko idzie po staremu. Ignacy chory, w szpitalu. Dlaczego nic nie słychać o Janku? Dziękuję za uspokojenie. Ja gram i daję lekcye. 2624

Budzyńska Sabina, Jerozolimska 76. zawiadamia swego męża Józefa. Moskwa, Bolszoj Nowopeskowskij Pereulok 6. m. 8, że jest zdrowa, tęskni. Fotografię wysłała w październiku. Za wiadomość dziękuje, przesyła pozdrowienia. 2627

Jadwiga Metzel, Warszawa, Krucza 46. zawiadamia męża Wilhelma. Taszbułatów, gub. Orenburg, poczta Askarowa I. pow. Wierchnie Uralski, że są zdrowi, fabryka w ruchu. Serdeczne pozdrowienia. Piszę często. 2622

Jungmanowie, Warszawa, zawiadamiają Lelenów w Czerni, gub. Tulska, że cała rodzina zdrowa jest — mają zajęcie — telegramy otrzymali. Przesyłamy wszyscy ucałowania dla Januszka. Napiszcie tą drogą. Serdeczne pozdrowienia. 2623

Antka i Wieśka rodzice i siostry zawiadamiają, że są zdrowi, mieszka w Płocku, gimnazyum I. Proszą o częste wiadomości, czy są zdrowi i czy z pewności ą materyalnie zabezpieczeni, czy nie wiedzą, gdzie są ciotki. Staś i Wacek. Adres: Moskwa. Kriwokolennyj pereułok 14. **Zdzisław Kożuchowski.** 2664

Lucyuszowie Knichowieccy z Kielc zawiadamiają rodzinę Julianów Knichowieckich, że są wszyscy zdrowi, rodzina Heleny również. Bronkowie obecnie w Warszawie, dziecko chowa się zdrowo. Prosimy znajomych w Kijowie zasięgnąć informacyj o Julianach Knichowieckich u państwa Kosteckich, Kijów, Funduklejowska 32 i dać wiadomość tą samą drogą. 2601

Juliana Łukasiewicza w Czortkowie gub. tarnopolska zawiadamiam, że inserat przeczytałem. Staszek przebywa w Królestwie, zdrów, trochę komponuje z powodzeniem, pomagam mu. Proszę o wiadomość o rodzinie, pp. Kunickich w Wasylkowcach. Jestem zdrów, pozdrawiam, Dr. Zygmunt Leszczyński, Bereg Szent Miklos, Węgry. „Dziennik Kijowski" proszę o przedruk i wysłanie odnośnego numeru wymienionemu, który koszta zwróci. 2653

Chischa Itzkowic z 8 dziećmi z Telichan poszukuje męża Szmula Itzkowitz w Rosyi. Jesteśmy w Łomży, ul. Piękna 22. Król. Polskie. 2600

Tomsk, Poczdamska, dom Szadina, **Gałkowska Antonina.** Jestem zdrów, mieszkam Warszawa, Widok 19. Jak idą interesy? Żyjecie wszyscy? Odpisz koniecznie. Leon Gałkowski. 2620

Rachuba Wydziału ruchu warsz. wied. kolei, Moskwa, Preczystenka 10, **Ignacy Krzymowski.** Kochanego pana Ignacego i wszystkich życzliwych znajomych pozdrawiam. Proszę zawiadomić, jak stoi sprawa z moją pensyą i co słychać z moim synem Józefem w Piotrkowsko Razumowskiej Akademii. Umarli: Riedel, Twarowski — Iwicki. Adres mój: Chmielna 33. Lewandowski, Warszawa 26/III. 1917 r. 2619

Klemczyńska Stanisława i **Klara Sobińska** z mężem i synem Romanem z Działoszyna, ziemi Kaliskiej, zawiadamiają Eugeniusza Klemczyńskiego, Charków, mieszkanie Dr. Pęskiego, że są zdrowi. Apteka prosperuje. Proszę o wiadomość o was i rodzicach. 2617

Adela Lipińska, Warszawa, Stare Miasto 21, prosi Pawła Geberta. Czarny Jar n. Wołgą, dom Suczkowej o wiadomość o Dr. Janie Gebercie i o pieniądze na mieszkanie. 2618

Stefan Kretkowski z Wiesławic, pow. Włocławski zawiadamia swoją żonę Maryę Kretkowską, Motowidłówka, poczta Lubar, gub. Wołyńska, że jest zdrów. Kolej wązkotorowa skończona. Od 7 miesięcy nie mam żadnej wiadomości. Proszę o wiadomość tą samą drogą. Jestem stale w moim majątku. 2615

Woźniakowski, Warszawa, Krucza 21, zawiadamia Stanisławę Ulową i Rozalię Matusiak. Kijów, Tereszczenkowska 3, że otrzymali wiadomość. Baranowski mieszka Funduklejewska 16, możecie się śmiało do niego o pomoc zwrócić. Miałem wiadomość od niego — pisałem mu o was także. Wszyscy zdrowi. Wiesiek jest pod moją opieką w gimnazyum. Bródno ocalało. Bolek pamięta, błaga Stachnę o wiadomość. Jarzębscy pytają o Żaboklickich. Matusiak napisze, poszukuje Stanisława Woźniakowskiego. Konopskich, Zdzisława Kędzierskiego. Rodzina Baranowskiej jest zdrowa, brat zabity. 2614

Marya Eysymontt zapytuje Wandę Czajkowską w Saratowie, dom handlowy Bender, co się z nią dzieje, gdyż jest bardzo zaniepokojona. U nas wszystko w porządku. Janek jest koło Krakowa. Kazia w Osuchowie. Mieczysław w Niżnym na politechnice. Tadzio w Moskwie w szkole. Skomunikuj się z nimi. 2612

Skowrońska Julia z Końskich z dziećmi i wnukami zawiadamia męża swego Tomasza byłego zawiadowcę stacyi Końskie, że wszyscy zdrowi. Ostatni list otrzymaliśmy w październiku z Bender. Prosi o wiadomość tą samą drogą. czy jesteście zdrowi z Anzelmem i gdzie obecnie przebywacie. 2571

Aniela Lamparska prosi o wiadomość o Henryku Lamparskim, desinfektorze w 2 armiii A. I. Guczkowa w Czerwonym Krzyżu. Rodzina zdrowa. Posiadłość ocalała. 2613

Czasopisma polskie, wychodzące na terenie rosyjskim uprasza się o przedruk: Rodzina prosi o zawiadomienie członka P. P. S. **Czesława Świrskiego,** skazanego na wieczną katorgę, obecnie uwolnionego, aby Świrski, celem odszukania rodziny zgłosił się co rychlej do JWP. Mieczysława Mańkowskiego, Kraków, Potockiego 3, III. p. Ewentualnie rodzina prosi o zawiadomienie o zdrowiu i losie Świrskiego. 2650

Tokarska Bogumiła z Końskich, prosi Edwarda Turno w Kijowie o przysłanie plenipotencyi do zarządu domem i adresowanie listów na jej imię. Jak zdrowie. Przyślijcie dokładny adres. 2572

Moskwa, Zarząd Kolei Nadwiślańskiej, **Jan Bartnicki.** Zawiadamia żona. Jestem zdrowa z synem. Pieniądze do grudnia otrzymywałam. Proszę o wiadomości co słychać? gdyż jestem zaniepokojoną. 2643

Piotrogród, Putilowskie Zawody, **Wacław** Dworakowski. Zawiadamia matka Agnieszka, że jesteśmy wszyscy zdrowi. Gdzie brat Aleksander. Adres: Warszawa, Nowo-Dobra Nr 7. m. 24. Karol Dworakowski. 2635

Marya Kreczmar i Lonia z Warszawy, Mokotowska 16, zawiadamiają Dra Antoniego Kawieckiego. Mamę i Librowskich w Moskwie, Dobraja Słobodka 11, że wszyscy zdrowi na dawnych miejscach. Józef w Nasielsku. Wiadomość od was otrzymaliśmy. 2645

Jan Ossowski, Warszawa, Hortensya 3, prosi wiadomość o żonie Jadwidze, dzieciach. Żona z córką mieszkała w Piotrogrodzie, synowie w wojsku. Ktoby wiedział o ich losie, proszę zawiadomić. 2646

Kenig Matylda, Mokotowska 49, zawiadamia Jadwigę Gawińską, Kijów Teatralna 2, że Matka, córka zdrowe, prosi o wiadomości o synach swoich, gdzie są co porabiają. 2648

Feliks Raciński, Armia czynna, 8 automobilowa rota, sztab. Zawiadamia żona Cecylia, syn, rodzice, jesteśmy zdrowi, powodzi się nieźle. Czekamy odpowiedzi tą samą drogą. 2640

Leśniewskich Teofilów, Charków, Kontorska 33, zawiadamia siostra Karolina. Cała rodzina zdrowa. 400 marek odebrałyśmy. Wacek ożenił się. Wiktor ma syna. Warszawa 11 kwietnia 17 rok. 2641

Helena Halpern, lekarz-dentysta, Taganrog, Elizawetińska 67 u Berszadskiej. Markus Halpern, Szelubscy są zdrowi. Dobrze się mają. Jeżeli potrzebujecie pieniędzy, proszę zawiadomić tą drogą. Wysłałem w sierpniu 1000 rubli, czyście otrzymali. Co słychać z Dawidem. 2596

Amelia Rożnowska, z Kalisza, zawiadamia męża Dra Rożnowskiego w Rosyi, że mieszkamy, Warszawa-Praga, Wileńska 13. Jesteśmy bez środków. Prosimy o pieniądze. Pragniemy przyjechać. 2595

Adolf Leśniewski, Rosya, St. Pocztowa Newel, majątek Poznojewo, gub. Witebska. Kazimierz Łapiński, Warszawa Hoża 21, donosi, cała rodzina zdrowa. Prosi wiadomości, odpowiedź tą drogą. 2631

Gub. Ekaterynosławska, Kamienskoje Zaporoże, **Adam Kierznowski.** Zapytuje Ostrowska z Mazowiecka Łomżyńskiego, czy córka Maryanna po ojcu Adamie tam przebywa, czy zdrowa. Odpowiedź tą drogą. 2632

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Wilanowski Franciszek z Kiedrasówki gub. Podolska prosi Helenę i Czesława Łukaszewskich w Warszawie o wiadomości o sobie i rodzinie przez „Dziennik Kijowski", bo na listy odpowiedzi nie mamy. U nas warunki pracy trudne, co się na zdrowiu odbija.

Wilanowska Teodozya z Kiedrasówki, donosi swojej rodzinie w Królestwie że jest zdrowa, ale bardzo stęskniona do siostry Maryi Ranieckiej z Ciechanowa i brata Edwarda Rudowskiego z Tomkowa. Proszę was najmilsi moi o wieści przez „Dziennik Kijowski". Mitusia z Hanią mieszka z nami, Kazio w wojsku. Wacek również, Henio w Kijowie na politechnice, Mynia z nami lub z mężem.

Urbanowicz Henryk, zawiadamia rodziców w Kobylinie W. K. Poznańskie, krewnych i znajomych w Krakowie, że jest zdrów i mieszka w Stanisławowie. „Dziennik", „Kuryer Poznański" i „Głos Narodu" proszę o przedruk. Odpowiedź przez „Dziennik Kijowski".

Kołaczkowski Maryan Hipolit zawiadamia matkę swą, Franciszkę, i znajomych, że jest cały i zdrów. Służy jak poprzednio. Pisma warszawskie uprasza się o przedruk.

Michał Pawlik z oddziału Czerwonego Krzyża zawiadamia swoją matkę Paulinę Pawlikową i brata Ignacego w g. siedleckiej, pow. garwolińskiego, poczta Hrywda, majątek Kaweńczyn, że jest zdrów, znajduje się w tem samem miejscu i prosi usilnie p. Olęckiego, aby był łaskaw zawiadomić go listownie lub przez ogłoszenie o losie matki, brata i siostry.

Kazimierz Krokowski zawiadamia swoją żonę Elżbietę, że otrzymał list z sierpnia z. r. Odpowiedział przez Sztokholm. — Z dzierżawy Szman ustąpiłem, mieszkam tylko tutaj. Zdrów w bezmiernej tęsknocie oczekuję was — najdrożsi. Gazety lwowskie upraszam o przedruk.

Ks. Teodor Mateuszczyk zawiadamia ks. Ludomira Lisowskiego w Ostrołęce gub. Łomżyńskiej, że jest kapelanem wygnańców w gub. kijowskiej, pocz. Szamrajówka. Pisałem kilka listów, na które odpowiedzi nie otrzymałem. Czy rzeczy nasze ocalały? Proszę odpowiedzieć tą samą drogą.

Madyś Ludwik, kolejarz z kieleckiego, parafii Chęciny, uprasza ks. proboszcza, parafii Chęciny o zawiadomienie żony Franciszki, ze wsi Tokarnia, że jest zdrów i pracuje na Poł-Zach. kolei. Oczekuje odpowiedzi przez pismo „Ognisko Polskie".

Jan Bogdał, poszukuje żony Justyny Bogdał pozostałej w Miechowie, lub miechowskim powiecie. Prosi o wiadomości tą samą drogą.

Puławski Romuald z Czeremchy zawiadamia rodziców i siostry Adelcię, Zosieczkę i Maniusię, że jest zdrów, powodzi się dobrze, Halinka w Okolicach Orła pracuje w komitecie C. K. O. Załączamy serdeczne ukłony i całusy, a także Zygmunt, Wiktorowie, Filipa i Dubiccy. Ogłoszenie czytałem. Czekam odpowiedzi tą samą drogą.

Mieczysławowie Szwejcer, serdecznie dziękują ks. Antoniemu Zawadzkiemu z Wróblewa za wiadomości donoszące, że mieszkamy w Kijowie, żona i dzieci zdrowi, ja z powodu przebytej ciężkiej choroby zwolniłem się z kolei, dzieci się uczą. Prosimy księdza i Bittnerów Romualdów o wiadomości przez „Dziennik Kijowski". Ślemy pozdrowienia.

P. Gołębiowskiego, redaktora „Głosu Nar." uprzejmie proszą o zakomunikowanie księdzu Zientarze, prałatowi w Zawierciu, gub. piotrkowskiej, że Marya Albrechtowa błaga go o opiekę nad Stanisławem i prosi o doniesienie przez „Głos Narodu" do „Dziennika Kijowskiego", czy zdrowi, czy listy i pieniądze 6 razy wysłane otrzymali, czy rzeczy Janiny w porządku. 24 luty 1917 r. Bobrujsk ul. Puszkińska 119.

Jerzy Zarzycki, zawiadamia ojca Bolesława Zarzyckiego, mieszkającego w Biłgoraju, ziemi lubelskiej, że mieszka z Czernihowie z matką i jest zdrów. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Floryanowie Rakowscy z Kazibówki zawiadamia stryja Jana Rakowskiego, siostry Wandę Chrzanowską, Maryę Janinę Rakowskie i Jana Chrzanowskiego, że są zdrowi, tęsknię bardzo, przesyłają pozdrowienia. List stryja, 2 karty siostr nie dawno odebraliśmy. Upraszamy „Kuryer Warszawski" o przedruk.

Franciszek Wierzejski, przesyła pozdrowienie panu Młodowskiemu byłemu naczelnikowi stacyi Warszawa kowelska poleca się łaskawej pamięci odpowiedź prosi tą samą drogą.

Stefan i Wacław Wilczyńscy zawiadamiają rodziców w Warszawie że są zdrowi, służą razem. Pieniądze wysłane przez Szwajcaryę i od Słupina otrzymali. Proszą więcej nie przysyłać. Adres: Kijów — Normark, Puszkińska 10, m. 7. Zasyłają serdeczne uściśnienia.

Henryk Baranowski z Krakowa poszukuje swojej bratowej Maryi z Myszkowskich, Baranowskiej z Rawy i prosi o wiadomość pod adresem Buryń, gub. Kurska A. Żelechowski. Kantor fabr.

Jakób Józefowski zawiadamia ojca, krewnych i znajomych w Szydłowie ziemi kieleckiej, że jest zdrów powodzi mu się nieźle. Gdzie Kuługowscy i Nomuccy? Co w domu słychać? Odpowiedź proszę nadesłać przez „Dz. Kijowski".

Władysław Sandra konduktor Mikołaj Kwiatkowski i Jan Zdanowski ze wsi Lipowe-pole ziemi Radomskiej zawiadamia swoje rodziny że są zdrowi służą w Tarnopolu (Galicya) Jan K. i Fr. Miziołek również służą nie daleko nas. Piortuś w Rosyi pracuje jako ślusarz odbieramy listy. Wuj Antek w Mińsku. Na tyle listów nie mamy żadnych od was wiadomości prosimy księdza proboszcza w Skarżysku lub znajomych przez „Dziennik Kijowski".

Olga Nawałkowska z Horodenki, Galicya, poszukuje swego syna Nestora Nawałkowskiego. Kto by słyszał o takim, uprasza się łaskawie donieść, przez „Dzien. Kij.".

Marya de Castro-Lucerda, zawiadamia p. Paulinę Wejtko w Król. Pol. Dąbrowa Górnicza wkrótce po was, zmuszone byłyśmy wyjechać. Dzieci zdrowe, bardzo tęsknią były u Marylki. Od jesieni Józio w szkole w Witebska. Kamusia od miesiąca nauczycielką w ochronce. Rajsów majątek zniszczony — mieszkają w Witebsku. Jaś zabity. Dowiedz się o losie Janki de Castro napisz do niej, poczta Koło, Brudzew u pp. Kurnatowskich — lub Warszawa Muzeum przemysłu i rolnictwa. Niech zawiadomi o sobie. Jelsk-Linów tą samą drogą.

Proszę p. **Franciszkę Chilewską** z Kobylan pod Krakowem o wiadomość o Efi i Aleksandrze. Parę listów wysłałam. Jestem niespokojna o Elcię i Olesia. Ksawery w wojsku, Manio chory, uczy się jednak w Kijowie, Szczennajska z Winnicy. Mikołajewski prospekt Nr 92. Proszę wszystkie pisma krakowskie o przedruk.

Maryę **Więckiewicz** i całą rodzinę Zieleniewskich w Kaliszu, że mieszka w Batumie uł. Morska 2. Kantari jest zdrów i powodzi mu się dość dobrze. Ożeniłem się według życzenia ciotki Mani. Błagajmy o wiadomości przez „Dziennik Kijowski".

Stanisław Kocłowski z Mińska zawiadamia Kurowskich, Warszawa, Żelazna 16, matkę i siostry, że jesteśmy zdrowi i w zwykłych warunkach, Gucio zdrów pracuje w Piotrogrodzie. Wuj Wiesbaum umarł w lutym 1916 roku w Homlu. Pozdrowienia wszystkim zasyłamy.

Helena Czapkiewicz zawiadamia rodziców w Drohowyżu Góra, że sama przebywa stale na swej dawnej posadzie, jest zdrowa, tęskni bardzo za wami, prosi o wiadomości tą samą drogą.

Andrzej Kudan w Jampolu Wołyńskiem, zapytuje swą żonę Juliannę z dzieckiem, pozostałą we wsi Carew-Dar, gub. lubelskiej, pow. garwolińskiego, czy żyje i zdrowa wraz z dzieckiem. Prosi o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski".

Kern Antoni prosi księdza Melchiora Juścińskiego w Hrubieszowie, o zawiadomienie przez „Dziennik Kijowski" o losie żony Ireny i dzieci, pozostałych w Antoniówce.

Lewandowscy Janowie zawiadamiają swoją rodzinę w Warszawie i Pułtusku, że mieszkają w Kijowie. Jesteśmy zdrowi i powodzi się nam dobrze. Stefan w szkole polskiej. Kostusiowie mieszkają w Białej — Cerkwi. Otrzymaliśmy na wiele listów jedną odpowiedź od Cesi, Michała i Antosia. Zasyłamy uściski i prosimy o wiadomość przez „Dzien. Kijowski".

Szafrańskiego Franciszka w Przemyślu (Zasanie) zawiadamia Stefan Dyki z Mikulinic, że jesteśmy zdrowi i rodzice jego. Babcia umarła 24 stycznia b. r. Proszę o wiadomość o sobie Tadku i Janie Misiewiczu tą samą drogą przez „Dziennik Kiojwski". Pisma przemyskie i lwowskie proszę oi przedruk.

Adam Nowicki, prosi wuja Bolesława Śniegockiego Warszawa, Zygmuntowska 4, zawiadomić tą samą drogą gdzie mama, pieniądze wysyłam, jestem zdrów, mieszkam w Czerniowcach.

Władysław Pinakiewicz zamieszkały w Kijowie, Szczekawicka Nr 8 zapytuje Tow. „Syrena" w Warszawie o losie rzeczy, złożonych na przechowanie (kwit Nr 8489 z dnia 6 marca 1915 r.) i zawiadamia, że należność postara się przesłać za pośrednictwem banku handlowego po otrzymaniu wiadomości.

Józef Wyganowski, zawiadamia rodzinę w Warszawie ulica Tarchomińska 11 i 13 że jest zdrów, pracuje w Czerniowcach, prosi zawiadomić tą samą drogą, co słychać u was, gdzie jest Pepek Ojciec. Co słychać u Stefanów i Aleksandrów. Pisma uprasza się o przedruk.

Jean Nicodeme i Oskar Szmitter, proszą czytelników w Łodzi o zawiadomienie matki Karoliny Nicodeme, Wólczańska 87 i Pauliny Szmitter, Luiza 54, że znajdują się w armii czynnej, tymczasowo razem — zdrowi. Czy w domu wszyscy żyją? Proszę o wiadomości tą samą drogą.

Piotr Woźniak, konduktor z Kielc, drogi żelaznej nadwiślańskiej, mieszka w Tarnopolu, Galicya, zawiadamia żonę Franciszkę z dziećmi w Kielcach na ulicy Staro — Zagrańskiej, że jest zdrów, listów od was nie miałem, tęsknię za wami i krajem. Posłałem 200 rubli. Czekam na odpowiedź tą samą drogą.

Aleksander Wiśniewski powiadamia rodziców swoich wraz z siostrami Natalią, Ireną i Bronisławą, zamieszkałych we wsi i gminie Wojciechów, pow. i gub. Lubelskiej, iż znajdują się w wołyńskiej guberni, Zasławskim powiecie, fol. Szczurowce (maj. księcia Sanguszko). Jestem zdrów. Tęsknię bardzo za wami. Piszcie do mnie tą samą drogą. Co słychać u was nowego? Jak wasze zdrowie? Pozdrówcie krewnych i znajomyhc. Gazety lubelskie będą łaskawe przedrukować.

Januszewska Ewa prosi Wiesława Januszewskiego o wiadomości. Jak zdrowie rodziców i gdzie mieszkają. Jak zdrowie wasze i dzieci, proszę również napiszcie co się dzieje z siostrami Maryą i Haliną, ze Zdziarskimi z bratem moim. U nas i u Czesławów wszystko dobrze. Ślę wam wszystkim pozdrowienia i tęsknię strasznie. „Kuryer warszawski" uprasza się o przedruk.

Jan Łazuga prosi proboszcza par. Tuchowiec, pow. Łukowskiego gub. lubelskiej o zawiadomienie żony Heleny ze wsi Szyszki że jest zdrów, wolny od wojska, pracuje w majątku Kalinówka, gub. Wołyńska. Prosi o wiadomość przez „Dziennik Kijowski".

Doktor Karol Zamoyski w Międzyborzu na Podolu, zawiadamia rodziców w Krasnym Stawie, że jest zdrów. Ostatni list otrzymał na wiosnę 1916 roku.

Piotr Pawlik, żołnierz, zawiadamia matkę i siostrę w Zgierzu, gub. piotrkowskiej, że jest zdrów, w armii czynnej. O braciach Władku i Ignacym niemam żadnych wiadomości. Zasyłam ukłony państwu Kenig. Proszę o wiadomość przez „Dzien. Kij." a „Kuryer Łódzki" proszę o przedruk.

Piotr Borciuch z armii czynnej, uprzejmie prosi p. Jana Majewskiego w Piotrkowie o zawiadomienie żony jego, że jest zdrów i na dawnem miejscu. Na listy pisane nie mam odpowiedzi. Serdeczne pozdrowienia zasyłam i proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Franciszkowie Wołoszyńscy, ze Słobódki Janowskiej, pow. Trembowla, gub. Tarnopol proszą W. p. dra Brylińskiego, Kraków, ul. Straszewskiego Nr 5 o wiadomości o Kazimierzu, Władysławie i Maryi Wołoszyńskich i Władysławie Winiarskim. Żona Władysława Winiarskiego z dziećmi przebywa na dawnem miejscu w Słobódce. Wszyscy są zdrowi. Dzieci uczą się prywatnie. Wicia w II kl. g. Tadzio w 4 klasie lud. a dzieci Winiarskich, Mania w III klasie, Zosia w I klasie. jak zdrowie W. Państwa? Prosimy o odpowiedź przez „Dziennik Kijowski". Pisma krakowskie i lwowskie proszone o przedruk.

Kazimiera Pinakiewiczowa, Kijów, Szczekawicka 8, prosi p. Konstantego Dymka w Maciejowicach ziemi Siedleckiej o zawiadomineie Zofii Pietrzak, że córka jej Weronika, jest u mnie, zdrowa, zasyła matce serdeczne pozdrowienia i prosi o wiadomości.

Stanisław i Władysława Gostyńscy w Kijowie, donoszą Gostyńskim i Lewandowskim w Warszawie, że są zdrowi i w dobrych warunkach. Hala w Moskwie u Władziów, uczy się dobrze. Janek i Tadzio chodzą do szkół w Kijowie. Asekuracyę opłacam. Władziowie, Luckowie i Jurek zdrowi. Serdeczne uściśnienia dla wszystkich i prosimy o wiadomości o zdrowiu i jak się powodzi rodzicom. Jance, Henrykom, Jankom, Kazikowi.

Wołyń. **Kamińscy Piotrostwo,** zawiadamiają Ignacego Bergera w Krems, że wszyscy są zdrowi i na miejscu. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Prasa wiedeńska proszona o przedruk.

Zofia Świdzińska dziękuje drogim rodzicom za wiadomość otrzymaną w styczniu przez „Dzien. Kijowski" i prosi o częstsze wieści tą samą droga. Jak zdrowie matusi? Tęsknimy bardzo za zami, najdrożsi. Dzieci zdrowe, Staś biega, mówi, tęgi i ładny chłopak. Czy cmentarz nie zburzony, czy moja biblioteka ocalała, czy rzeczy z fur wszystkie zginęły? Gazety lubelskie proszę o przedruk.

Stanisław Szynkiewicz, Jakób Wyrzykowski i Franciszek Żencino, zawiadamiają Teofilę Szynkiewicz, Antoninę Wyrzykowską Czersk i Franciszkę Żencinę w Staniszewicach, w powiecie Grujeckim, że są zdrowi i nadal w armii, proszą o odpowiedź taką samą drogą.

Bolesław Krauze zawiadamia WPanów Niewirowicza i Karbownickiego w Staszowie (pow. sandomierski), że na listy odpowiedział i dziękuję. Niezależnie w pewnych odstępach wysłaliśmy listy do p. Bobrowskiego i Sznifera z potwierdzeniem odbioru dwóch fotografii i przesłaniem ostatniemu upoważnienia do wymawiania miejsc służbie domowej i godzenia nowej oraz do wręczenia do dyspozycyi księdza proboszcza 150 rubli dla rozdania biednym i własnej 75 rubli, wreszcie wypłacania pani Sochanowskiej po 25 rubli miesięcznie. Mąż jej w Moskwie, Wasilewska 16, m. 20, syn słabuje, p. Mieczysław Frybon dobrze, siostrzeniec na dawnej posadzie. Prosimy o zebranie wiadomości o szwagrach. — Wszystkim pozdrowienia. Upraszamy o dalszą życzliwą opiekę, a także o pamięć o nas.

Zofia Nowakowska serdecznie prosi znajomych w Siedlcach; pp. Maliszewskich, ul. Piękna i Maruków, ul. Cmentarna, u których mieszkał syn jej Jan z żoną i dziećmi, o wiadomości co się z nimi dzieje, czy żyją i gdzie pozostają. Ostatnimi czasy pracował w Tow. Rolniczem.

Stanisław Arcimowicz prosi **Szoców,** Wilno, ul. Sieroca Nr 20, o jakiekolwiek wiadomości o swojej rodzinie. Jestem w Kijowie, Kreszczatyk 25, m. 111, na posadzie.

Marya Nowaczyńska z mężem Wincentym i córką Heleną zawiadamia rodziców Borkowskich w Warszawie, ul. Chmielna nr. 132, że są zdrowi i dobrze im się powodzi, mieszkają — Sieło Bałagoje. W sierpniu wysłali 100 rubli, czy takowe zostały otrzymane. Czekamy odpowiedzi tą drogą. Upraszam rodaków o zawiadomienie rodziców.

Kazimierz Łącki zawiadamia żonę Wandę Łącką w Warszawie, Wilcza nr. 40, że zdrów, w Moskwie, Mała Gruzińska 48, m. 13. Wiadomość przez „Gazetę Polską" otrzymał. Prosi o dalsze wieści. Grudzień 1916.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.